Celuloza

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

ROK II Nr 16 (30) Kostrzyn 30 sierpnia 1973 r. Cena 50 gr

Na ostatnim Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, nagrodę za interpretację otrzymała KRYSTYNA PRONKO — gorzowianka występująca w zespole „Estrady" z Poznania. Nasz fotograf J. Szalbierz spotkał ją i uwiecznił klęczącą na kostrzyńskim rynku. No cóż... przyjmujemy ten hołd — dla kogo on by nie był skierowany.

dz

Refleksje nad dokonaniami

W lipcu br. Biuro Polityczne KC PZPR na wspólnym posiedzeniu z Prezydium Rządu dokonało analizy wyników gospodarczych I-szego półrocza br. Potem nad tą tematyką obradował rząd wespół z przewodniczącymi prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Jednocześnie opublikowany został półroczny komunikat GUS-u. W związku z tymi informacjami, ciśnie mi się pod pióro garść refleksji nad tym, czego dokonaliśmy w pierwszej połowie planu 5-letniego. — Stwierdzić trzeba, że gospodarka nasza utrzymała swą poprzednią dynamikę: **Produkcja przemysłowa wyrażona wartością sprzedaży wyrobów własnych i usług wzrosła w porównaniu z I-szym półroczem ubr. o 11,8 proc. Produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych o 21,9 proc. Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej o 23,0 proc. Import jest większy o 28,3 proc., a eksport o 15,5 proc.**

Wynikiem utrzymującej się dynamiki w podstawowych działach gospodarki były zwiększone zarobki ludności. W przemyśle fundusz płac był o 9,7 proc. wyższy niż w analogicznym okresie zeszłego roku.

Ogólnie dochody całej ludności były o kilkanaście procent wyższe. Stabilizacja cen sprawiła, że był to nie tylko nominalny, ale realny wzrost dochodów.

Jego realność wynikała również z rosnącej ilości towarów i usług na rynku, czego liczbowym wyrazem jest wzrost sprzedaży detalicznej o 11,8 proc. i usług o 13,6 proc.

Jest to więc obraz pozytywny, rezultat lepszej wydajniejszej pracy, milionów ludzi w Polsce, powód do uzasadnionej satysfakcji każdego z nas, kto w jakikolwiek sposób przyczynił się do tych rezultatów.

W jednym z dokumentów czytamy jednak: „Rada Ministrów, oceniając pozytywnie sytuację ekonomiczną kraju w I-szym półroczu br., skupiła główną uwagę na utrzymujących się jeszcze zjawiskach i tendencjach negatywnych oraz ustaleniu środków zaradczych w celu ich ograniczenia i wyeliminowania".

W tej chwili (dużo u nas pracuje chłoporobotników) bodaj najważniejszym z ważnych zadań jest wzmożenie działania dla przyśpieszenia dynamiki produkcji rolnej. Następnie już w przemyśle, należy szukać nowych możliwości zwiększenia nie tylko ilościowo, ale może przede wszystkim jakościowo, śmielej wprowadzać do produkcji nowości, częściej wykorzystywać wzory lepszych, oraz brać z nich przykład. Intensyfikować zdecydowanie produkcję przeznaczoną na eksport, plany w tym zakresie nie tylko realizować, ale i przekraczać.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ SPRZEDAŻY WYROBÓW W LIPCU BR.

Celuloza ogółem	— 86,9 proc.
Papiery ogółem	— 103,3 proc.
Papier asfaltowy	— 146,3 proc.
Torby handlowe	— 113,7 proc.
Obrusy papierowe	— 120,0 proc.
Plan sprzedaży (w cenach zbytu) został wykony w	— 100,0 proc.
Plan realizacji zadań dodatkowych (za lipiec br.) wykonaliśmy	122,6 proc.

Następnym zadaniem nad zadaniami, jest **stale aktualna sprawa osiągania wyższej wydajności pracy. Poprawa dyscypliny produkcyjnej, poprawa wewnętrznej organizacji w każdym przedsiębiorstwie produkcyjnym oto jeden z elementów zwiększenia dynamiki wydajności pracy — elementem drugim jest technika. T.z. szybko i sprawnie instalować nowe maszyny i równie szybko rozpoczynać ich eksploatację, skracać cykle inwestycyjne i szybciej dochodzić do maksymalnych efektów produkcyjnych — nie traktując przy tym — po macoszemu obiektów socjalno-bytowych.**

Jest też rzeczą niezmiernie ważną, aby nowe zasady działalności wprowadzone w wielkich organizacjach gospodarczych, wprowadzić jak najsprawniej w swoich przedsiębiorstwach i jak najbardziej umiejętnie wykorzystywać ich zalety — trzeba się do tego przygotowywać już. Należy też nadal racjonalizować gospodarkę materiałową.

Oto w skrócie zadania (są przecież i inne) co do których można powiedzieć, że ich wykonanie w dużym stopniu zadecyduje jaka będzie baza wyjściowa do dwóch ostatnich lat bieżącego planu 5-letniego.

W.Z.

W Kostrzynie — jak narazie — tłok tylko w basenie. Foto — J. Szalbierz

Pokłosie sierpniowej narady
czytaj na str. 2i3

Nowe prawo o racjonalizacji

W trosce o wynalazców

Nowe przepisy dotyczące projektów racjonalizatorskich są obecnie korzystniejsze dla twórców-wynalazców. Np.: nagrodę dla jednego autora wynalazku, w wysokości do 8 tys. zł (dotychczas 5 tys. zł) — w razie umowy o dokonanie projektu do 12 tys. złotych — należy wypłacać w ciągu miesiąca licząc od daty zastosowania wynalazku, lub zatwierdzenia go do realizacji.

Nagrodę powyżej 8 tys. zł, a w razie umowy — 12 tys. zł, wypłaca się wynalazcy (racjonalizatorowi) w wysokości 50 proc., ale nie mniej niż 8 tys. zł (w razie umowy, nie mniej niż 12 tys. zł) w ciągu miesiąca od daty zastosowania lub zatwierdzenia projektu do realizacji, pozostałą część nagrody wypłacać trzeba w terminie do dwóch miesięcy do upływu roku stosowania projektu. W razie wykorzystania projektu przez okres krótszy niż rok, nagrodę wypłaca się za okres rzeczywistego wykorzystania projektu w ciągu dwóch miesięcy od zaprzestania stosowania projektu.

Jeżeli nagroda nie została wypłacona w należnym terminie twórcy przysługuje prawo do odsetek za tę zwłokę — 8 proc. (dotychczas 3 proc.) rocznie, chyba, że jednostka zobowiązana do wypłaty wykaże brak winy.

W sumie wysokość wynagrodzenia twórcy za projekt wynalazczy-pracowniczy, za zastosowanie projektu w jednym lub więcej zakładzie, za jeden rok lub więcej stosowania — wynosi: za projekt racjonalizatorski od 2 tys. zł do 150 tys. zł., za wzór użytkowy od 2 tys. zł do 250 tys. zł, za wynalazek od 2 tys. do 500 tys. zł. Wynagrodzenie ulega podwyższeniu o 20 proc. w razie dokonania projektu w ramach umowy o dokonanie projektu, ale nie może ono być większe od wyżej podanych.

Jednostka nadrzędna może podwyższyć wynagrodzenie dla twórcy do 300 proc. (projekty o dużym znaczeniu dla kraju) ale nie może ono przekraczać wysokości maksymalnych podanych sum.

Wynagrodzenia te są wolne od wszelkich podatków — tyczy to zarówno twórców projektów, jak i tych, którzy otrzymują nagrody za pomoc techniczną.

Do wynagradzania za pracownicze projekty racjonalizatorskie, według nowego prawa — nie pretendują (z wyjątkiem, gdy projekt został dokonany w ramach umowy): kierownicy jednostek gospodarczych (przedsiębiorstw) i ich zastępcy, jeżeli dokonanie projektu leży w zakresie działalności tych jednostek gospodarczych, pracownicy naukowo-badawczy, komórek rozwojowych jeżeli projekt był przydzielony planem do wykonania tej komórce (a pracownicy ci są w niej zatrudnieni): pracownikom inżynieryjno-technicznym, jeżeli projekt wykonali w wyniku służbowego polecenia.

Wszystkim tym twórcom można wypłacić nagrody w wysokości do 30 proc. wynagrodzenia przysługującego za projekt racjonalizatorski. Czynności tej dokonuje się w porozumieniu z Radą Zakładową, a kierownikowi jednostki gospodarczej (przedsiębiorstwa) oraz jego zastępcom, nagrody przyznaje jednostka nadrzędna.

W.Z.

Czystość • Estetyka • Gospodarność

Bitwę o czystość wygramy!

stości absolutnej. Porządki w tych rejonach robiło się stale i bez wytchnienia — nigdy nie można było powiedzieć, że osiągnęło się zadawalający stan porządków w swoim rejonie.

W cywilu jest trochę inaczej —ale cel naszego krzątania się jest ten sam: obsolutna czystość. Absolutna czystość zakładu, na którą to czystość składa się zarówno czystość na stanowisku pracy jak i w tzw. obejściu.

A właśnie o te „obejścia" najbardziej nam chodzi, dlatego że większość użytkowników tych „obejść" czyli terenów wykręcało się jak mogło od obowiązku ich sprzątania, twierdząc zawsze, że oni tego terenu nie użytkują i że nie są jego gospodarzem — jednym słowem: sprzątać go nie będą!

Tak było jeszcze do niedawna; wszystkie raporty i doniesienia o nieporządkach w zakładzie, nie bardzo wiadomo było do kogo adresować. Obecnie sytuacja jakby się zmieniła, mówię jakby, bo są jeszcze gospodarze terenów zakładowych, faktyczni gospodarze, którzy mimo oczywistych obowiązków służbowych nie bardzo się na tą nową sytuację godzą.

Wynikają z tego różne niepo rozumienia, sprzeczki itp. miejmy nadzieję, że nie na długo.

Bo czyż może być pretekstem do nie sprzątania swojego rejonu fakt, że stoi tam powiedzmy jakieś urządzenie, które jest własnością innego działu czy wydziału — oczywiście że nie. Obowiązkim każdego gospodarza terenu jest robienie porządków w obrębie swojego terenu, ewentualnie dopilnowanie żeby porządki po sobie robił ten, który nieład uczynił. Leży oto przede mną plan zagospodarowania terenu, wykonany przez naszych kreślarzy, na którym różnorodnymi kolorami zaznaczono dwadzieścia cztery rejony porządkowe Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Użytkownicy tych terenów, wszyscy pracownicy poszczególnych działów i wydziałów, z kierownikami tych organizacyjnych komórek na czele, całkowicie i niepodzielnie odpowiadają za stan porządków w swoich wydzielonych im rejonach.

Każde zauważone niedopatrzenie w tym zakresie, będzie teraz można z właściwym skutkiem wytknąć — adresując go do właściwego i jedynego na tym terenie gospodarza. W warunkach rosnącej odpowiedzialności ludzi pracy za sprawy swojego zakładu — ma to szczególne znaczenie.

Bitwa o czystość, estetykę — musi być wygrana, sztabowa, symboliczna mapa rejonów tej bitwy będzie nam w tym pomocna.

W.Z.

73

Z nowościami na rynek

Komisja Ogólnopolskiego międzyzakładowego konkursu pod nazwą „Produkujemy dla rynku — Merkury — 73" opierając się na zeszłorocznych doświadczeniach tej imprezy, przekształciła ją w coroczny konkurs, w który wprowadzono — w porównaniu z rokiem ubiegłym szereg istotnych zmian.

Regulamin konkursu otrzymały zainteresowane przedsiębiorstwa. Tak więc przedmiotem konkursu mogą być wszelkie nowe wyroby konsumpcyjne wprowadzone do obrotu rynkowego, w bieżącym roku. Uwzględniane też będą zgłoszenia wyrobów, których serie informacyjne ukazały się już w czwartym kwartale 1972 roku.

Regulamin przewiduje możliwość przyznania ogółem 100 nagród w tym cztery nagrody pierwszego stopnia po 150 tys. zł.

Nagrody pieniężne przeznaczone są na cele socjalne załogi zakładu, a pewna część podlega rozdzieleniu wśród konstruktorów, technologów i innych pracowników, którzy przyczynili się do oparcowania i wdrożenia do produkcji oraz do wprowadzenia do obrotu rynkowego.

Sądzimy, że ubiegłoroczny sukces w tym konkursie — wyróżnienie obrusów papierowych polecanych — predysponuje KZP do zgłoszenia następnych nowości rynkowych takich np. jak torebki śniadaniowe, serwetki, a może i jeszcze jakieś inne artykuły rynkowe — o których wieść niesie, że będą u nas produkowane.

(dz)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

HENRYK WAJNER

Uczestnik II Wojny Światowej — otrzymał w 1945 r. jako żołnierz Trzeciej Brygady I Armii Ludowego Wojska Polskiego, medale „Za Warszawę" „Berlin" oraz „Odrę i Nysę".

Od 1947 roku był członkiem PPR, od 1948 r. jest członkiem PZPR, a od 1949 r. członkiem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Jest również byłym żołnierzem Armii Czerwonej (1941—1943).

W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych pracuje od 1958 roku rozpoczynając pracę jako odpopielacz — obecnie jest (od 1961 r.) maszynistą pomp w Dz. Energetycznym. Sumienny i wytrwały, otrzymał w bieżącym roku tytuł Zasłużonego Pracownika Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

JAN ANDRZEJEWSKGI

W KZP pracuje od 1 lutego 1959 r., początkowo w Straży Przemysłowej — przedtem, od 1944 r. brał udział jako żołnierz Ludowego Wojska Polskiego w walkach z Niemcami, i pozostawał w wojsku do 1958 roku. Potem — po przeszkoleniu w naszym zakładzie, zostaje aparatowym w Warzelni, a od 1961 r. ładowaczem warników w Celulozowni.

W 1964 r. kończy 3-letnią Przyzakładową Szkołę Zawodową dla Pracujących w specjalności aparatowy przemysłu celulozowo-papierniczego i od 65 roku zostaje warzelnikiem celulozy.

Za swą sumienną pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie awansowany i nagradzany. Od 1 kwietnia 1972 r. pracuje jako starszy oddziałowy w Warzelni, W bieżącym roku otrzymał tytuł Zasłużonego Pracownika KZP.

JAN DUDZIAK

Odznaczony — nadanym mu w 1958 r. Krzyżem Zasługi III klasy ,w KZP pracuje od 1949 roku — jako elektryk. W 1967 roku zdobył tytuł mistrzowski w zawodzie elektromontera. Od 1970 r. pełni obowiązki starszego oddziałowego w Warsztacie Elektrycznym, od 1970 r. zostaje starszym elektromonterem.

Jest niezwykle sumiennym i pracowitym członkiem naszej załogi, za co był wielokrotnie nagradzany zarówno przez Dyrekcję jak i przez Radę Robotniczą i Radę Zakładową.

Otrzymał takie nagrody dwukrotnie w 1957 r., dwukrotnie w 1958 r., w 1959, 1970, 1971, i w 1972 r. W bieżącym roku otrzymał tytuł Zasłużonego Pracownika Zakładu.

dz

Pokłosie sierpniowej narady

(Z narady kierowników komórek organizacyjnych KZP i głównych specjalistów)

Narada poświęcona była:
- przygotowaniu zakładu do zimy,
- analizie wykonania zadań w lipcu br. i wnioskom z tego wynikającym
- analizie realizacji polityki płacowej i gospodarowaniu czynnikiem ludzkim.

W wyniku przedłożonych materiałów i dyskusji ustalono:

I. PRZYGOTOWANIE ZAKŁADU DO ZIMY

1. Przedłożone harmonogramy robót winny być bezwzględnie realizowane.
2. Zabezpieczenie zakładu do pracy w warunkach zimowych stanowi podstawowy obowiązek kierownictwa zakładu.

Działanie nasze winno zmierzać do:
— zabezpieczenia zołodze właściwych, zgodnych z przepisami warunków pracy w okresie zimowym,
— zabezpieczenia pracy maszyn i urządzeń w warunkach temperatur.

Jest to obowiązek ciążący na każdym kierowniku, z obowiązku tego nikt zwolniony być nie może.

II. ANALIZA WYKONANIA ZADAŃ LIPCA I WNIOSKI Z TEGO WYNIKAJĄCE:

Celulozownia:

Nie wykonała 252 ton celulozy ogółem, w tym 59 ton celulozy bielonej.

Główną przyczyną nie wykonania planu było brak ługów dostarczanych przez kotły sodowe, nastąpiło to w wyniku:

1. Kompletnego zaniedbania stanu technicznego kotłów sodowych przez służby remontowe, a szczególnie przez wydział mechaniczny.

2. Braku jakiegokolwiek zainteresowania kierownictwa wydziału mechanicznego stanem technicznym kotłów sodowych i urządzeń towarzyszących regeneracji. Zamiast remontować — podejmowano dyskusje — kto winien. — Szczególnie ulubioną metodą przyjętą przez kierownictwo warsztatów — było wmawianie wszystkim, że urządzenia są sprawne, lub że ustalony zakres robót został wykonany, co po sprawdzeniu okazało się zwykłym kłamstwem.

W tym miejscu należy podkreślić z całą stanowczością, że takie praktyki nie mogą mieć miejsca w przedsiębiorstwie socjalistycznym i będą tepione z całą surowością prawa. Przypominamy remontowcom, a szczególnie mechanikom, że ich rola w stosunku do produkcji jest służebna, że racja istnienia tych służb wynika z istnienia produkcji.

3. Służba technologiczna celulozowni nie stanęła w pełni na wysokości zadania w zakresie uchwycenia wszystkich strat alkaliów w obiegu. Zamiast podjąć działanie stwierdzała, że brak alkadiów wynika ze złego stanu technicznego urządzeń regeneracyjnych, tymczasem było to jedną z przyczyn, obok takich jak:
— nieprzestrzeganie rezimów technologicznych na kausty zacji, dyfuzji i wyparkach.

4. Dla zapobieżenia w przyszłości podobnym sytuacjom postanowiono:
— rozwiązać z dniem 31 lipca 73 r. dotychczasowy Oddział Regenracji, przekazać kotły sodowe do Wydziału Energetycznego, a wyparki i kaustyzację do Celulozowni,
— jednocześnie wzmocniono dozór techniczny poprzez przekazanie do Wydziału Energetycznego ob. Fr. Bębenka z przypisaniem spraw dotyczących remontów i eksploatacji kotłów sodowych,
— do Wydziału Celulozowni przekazano ob. Lejmana i Gąsiorowskiego dla zabezpieczenia strony technologicznej oddziałów ługowych.

5. Ob. Fr. Bębenkowi składamy serdeczne podziękowanie za wieloletnią pracę na stanowisku kierownika Oddziału Regeneracji, za jego trud i poświęcenie. Równocześnie stwierdza się że kolega Bębenek w warunkach w jakich pracował zrobił wszystko co było w zasięgu jego możliwości.

Papiernia

Papieru ogółem nie wykonano — 197 ton; po zastosowaniu przeliczników niedobór wynosi 162 tony z tym że: niedobór na MP-1 — wynosi 341 ton, natomiast MP-2 przekroczyła zadania planowe o 144 tony, a po zastosowaniu współczynnika przeliczeniowego nadwyżka wynosi 179 ton.

1) Przyczyną nie wykonania planu produkcji papieru na MP-I była zła jakość produkowanych papierów.

Wynika to:
— z niedostatecznego nadzoru obsługi,
— braku umiejscowienia przyczyn powstania złej produkcji i rozliczenia winnych takiego stanu rzeczy,
— oderwania się dozoru od spraw produkcji (za dużo dozór zajmował się wszystkim, a za mało pracą maszyn).

2. Zaniedbania stanu technicznego maszyn:
— nieterminowej wymianie wałów,
— niezabezpieczeniu części zamiennych,
— niedostatecznej współpracy dozoru technicznego, służby remontowej z kierownictwem papierni.

3. Nadmiernej ilości postojów, zwłaszcza technologicznych wynikających często z braku właściwego przygotowania i zsynchronizowania robót, lub wadliwej organizacji.

4. Złej jakości masy celulozowej (duża różnorodność).

5. Zaniku energii elektrycznej powodującej nerwową atmosferę pracy.

W związku z powyższym należy:
— przestrzegać ustalonej zasady podziału pracy dozoru produkcyjnego i remontowego (nie wszyscy wszystko),
— podjąć działanie w kierunku przyliżenia dozoru technicznego — produkcyjnego do maszyn papierniczych,
— rozliczać poszczególne służby i ludzi za powierzone odcinki pracy, przez kierownictwo produkcyjne i techniczne (wina musi mieć sprawcę. Skończyć z anonimowością).
— bezwzględnie przestrzegać harmonogramów remontów planowo - zapobiegawczych zamiast walczyć ze skutkami awarii — należy usuwać potencjalne przyczyny ich powstawania.
— zwrócić uszczególną uwagę na właściwe wykorzystanie czasu postojów technologicznych,
— poprawić jakość celulozy własnej oraz współpracę celulozownia — papiernia.

Wykończalnia

Nie wykonała planu papierów formatu A3 i A4. Wynika to z nieudolnej pracy kierownictwa oddziału w zakresie pełnego wykorzystania pracy giloryn.

— Nie wykonano planu produkcji peluru — nawet nie wysortowano produkcji z ubiegłego kwartału.

Przetwórstwo

Zaległości w produkcji obrusów wynoszą 22 tys. sztuk.

Wyniki ogólne:

1) Istnieje pilna potrzeba pełnej mobilizacji załogi, aby powstałe niedobory w realizacji planu produkcji zostały nadrobione i zadania produkcyjne III kw. w pełni wykonane. Posiadamy po temu wszystkie niezbędne warunki.

2. Należy tylko pamiątać, że podstawą wykonania zadań gospodarczych jest sprawny park maszynowy, oraz zaangażowana i z sercem pracująca załoga. A taką nasza załoga jest.

3. Nie może nas usprawiedliwiać okres urlopowy. Praca w okresie urlopów winna przebiegać normalnie bez zakłóceń. Pamiętać należy że: **Wszystko co dzieje się dobrego w czasie urlopu zapisywane jest na konto osoby zastępującej kierownika, natomiast wszystko co się dzieje złego w czasie urlopu kierownika, obciąża konto kierownika.**

4. Narady kierowników i głównych specjalistów nie mogą być miejscem sprzedawania spraw, lub przetargów, lecz forum na którym wypracowuje się program działania, którego realizacja jest podstawowym i świętym obowiązkiem każdego członka naszej fabrycznej społeczności.

5. Z dniem 1 sierpnia 1973 r. nastąpiły zmiany osobowe na stanowisku kierownika zakładu w Drezdenku. Od 1 sierpnia bieżącego roku kierownictwo zakładu w Drezdenku powierzono ob. inż. Tadeuszowi Stachowiczowi w przekonaniu, że zakład w Drezdenku uporaś się z chwilowymi trudnościami i w niedalekiej przyszłości stanie się przodującą częścią naszego przedsiębiorstwa.

III. ANALIZA REALIZACJI POLITYKI PŁACOWEJ I GOSPODAROWANIA CZYNNIKIEM LUDZKIM

Na początku br. przyjęliśmy jako program minimum wzrost płac w zakładzie średnio o 6,7 proc. Takie zadanie dla nas jako kierownictwa zakładu wynika z realizacji Uchwały VI Zjazdu Partii. Ustaliliśmy również źródła, z których czerpać będziemy dodatkowe kwoty funduszu, zabezpieczające pokrycie zależnego wskaźnika wzrostu płac. Są to:

1. dotacje ZPP
2. wydajność pracy:
   — wzrost produkcji
   — zmniejszenie zatrudnienia
3. myśli twórcze
4. nowe produkty rynkowe (produkcja uzupełniająca)

Po okresie 7 m-cy możemy dokonać wstępnej oceny realizacji ustalonego programu i prawidłowości rozdziału wypracowanych dodatkowych środków płacowych:

1. dotacja ZPP wyniosła 1 mln 090 tys. zł.

2. Stan zatrudnienia za miesiąc grudzień 1972 roku wynosił średnio w przedsiębiorstwie 2.847 zaś w lipcu 2.661 osób.

Zmniejszenie zatrudnienia o 186 osób nastąpiło w wyniku likwidacji Oddziału Parzetwórstwa w Gorzowie Wlkp. i przyjęcia produkcji gorzowskiej do Kostrzyna bez wzrostu zatrudnienia. Z tego tytułu wygospodarowaliśmy 2.900 tys. zł. fp.

3. Z tytułu przyrostu produkcji papierów o 1.538 ton otrzymaliśmy dodatnią korektę funduszu płac w wysokości 520 tysięcy zł. Łącznie przyrost funduszu płac wynosi 4.510 tys. Porównując nasze działanie w zakresie polityki płacowej i gospodarowania czynnikiem ludzkim odnotowujemy, że jest ona nieustanną realizacją naszego programu zamierzeń w zakresie płac i zatrudnienia, oraz ustaleń dokonanych w m-cu lutym br. Dotychczas nie uzyskaliśmy żadnego przyrostu funduszu płac z tytułu nowych uruchomień.

Jak rozdysponowaliśmy wygospodarowane środki?

1. Celulozownia:
w związku z przejęciem prac za i wyładunkowych świadczonych na rzecz Celulozowni oraz transport przydzielono dodatkowo 240 tys. zł. Stworzyło to możliwość przeszeregowania 83 pracowników na wyższe grupy.

2. Doceniając rolę służb remontowych w całokształcie pracy zakładu zwiększono fundusz płac dla tej grupy pracowników o 7% tj. 444 tys. zł. Przeszeregowano w związku z tym 113 pracowników.

3. Uregulowano płace dla służby kolejowej Wydziału Transportu, wprowadzając wynagrodzenia zryczałtowane. Objęto 27 pracowników przeznaczając na ten cel dodatkowo 65 tys. złotych.

4. Uregulowano płace pracowników magazynowych. Dla 11 osób ustalono ryczałty przeznaczając dodatkowo na ten cel 49 tys. zł.

5. W Oddziale Regeneracji przeszeregowano 20 pracowników do wyższych grup przeznaczając na ten cel dodatkowo 56 tys. złotych.

6. Podniesiono premię z 40 proc. do 50 proc. popielarzom i przenośnikowym naweglania

(Ciąg dalszy na str. 3)

Podziękowanie

DYREKCJA KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH

Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolineum — Biblioteki PAN uprzejmie dziękuje za przekazanie w darze do tutejszych zbiorów pamiątek narodowych odznakę zakładową, „Zasłużony dla Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych" z legitymacją.

Cenny dar wpisano do ksiąg akces. pod sygn. 11499/73.

Dyrekcja Ossolineum będzie zobowiązana za podanie nazwiska autora projektu tej interesującej odznaki, daty jej wykonania i nazwy wytwórni.

Polska Akademia Nauk
Zakład Narodowy im. Ossolineum
— Biblioteka we Wrocławiu

Dr JANUSZ ALBIN

Konkurs wynalazczości

Klub Techniki i Racjonalizacji przy Zakładach Celulozowo-Papierniczych we Włocławku w uzgodnieniu z Dyrekcją i Samorządem Robotniczym ogłaszają Konkurs Wynalazczości na najlepszy projekt racjonalizatorski. Konkurs trwać będzie do 30 grudnia 1973 r. W konkursie udział brać mogą wszyscy pracownicy zakładu oraz pracownicy innych zakładów.

Projekty należy opracować wg obowiązujących kryteriów dla projektów wynalazczych z zaznaczeniem na zgłoszeniu „Konkurs". Projekty można składać indywidualnie i zespołowo w Dziale Postępu Technicznego i Wynalazczości — ZCP Włocławek, biurowieć, pokój nr 21a.

OCENA PROJEKTÓW

Wszystkie zgłoszone projekty rozpatrywane będą w trzech grupach w zależności od kwalifikacji i wykształcenia osób zgłaszających. Pierwsza grupa, to pracownicy z wykształceniem podstawowym, i zasadniczym, druga — z wykształceniem średnim, trzecia — z wykształceniem — wyższym.

Za przyjęte i zrealizowane projekty zostaną przyznane nagrody ustalone przez Zakładową Komisję Konkursową na podstawie regulaminu ramowego do oceny zgłoszonych projektów. W wypadku zgłoszenia kilku projektów przez tę samą osobę, nastąpi ich sumaryczna ocena i przyznaniej jednej z nagród, natomiast jeżeli projekt złożą dwie lub więcej osób, to nagroda konkursowa dzielona jest zgodnie z podziałem procentowym ustalonym w karcie zgłoszenia.

NAGRODY KONKURSOWE

W każdej z trzech grup przewidziane są nagrody pieniężne w następujących wysokościach:

Pierwsza nagroda — 3.000 zł (w każdej grupie),
druga — 2.000 zł,
trzecia — 1.000 zł.

Niezależnie od przyznanej nagrody, wszyscy autorzy przyjętych i zrealizowanych projektów otrzymują dodatkowe wynagrodzenie zgodne z obowiązującym prawem wynalazczym.

dz

Przeniesiono torebkarki (maszyny do produkowania torebek) z zakładu w Gorzowie do Oddziału Przetwórstwa KZP w Kostrzynie i jednocześnie przyuczono tutejszą załogę do ich obsługi.

Nie była to łatwa sprawa, skoro tę załogę stanowią kobiety, które pierwszy raz rozpoczynały pracę w wielkim przemyśle. Jednak już pierwsze miesiące wskazują, że pracownice opanowały trudną sztukę obsługiwania torebkarek i co za tym idzie, będą uzyskiwały co raz lepsze wyniki w produkcji torebek.

Obecnie każdy dzień przynosi nowe rekordy ilości produkowanych torebek. Na wydziale instaluje się wciąż nowe maszyny i urządzenia. Wybudowano piękną szatnię. W pomieszczeniach wydziałowych jest co raz schludniej. Na zdjęciu — jedna z wielu nowych pracownic obsługujących torebkarki — Kazimiera Gajewska. Foto — K. Mazur.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Pokłosie sierpniowej narady

(Ciąg dalszy ze str. 2)

na Wydziale Energetycznym 39 osób — 117 tys. zł

7. Generalnie uregulowano płace zmianowych 18 osób — dodatkowo 30 tys. zł.

8. Ujednolicono stawki zasze regowania maszynistów kalandra, rolowni, drukarki, powlekarki i przekrawaczy, przyznając na tym stanowisku VII grupę osobistego zaszeregowania dla 12 osób. Dodatkowo 24 tys. złotych.

9. Wprowadzono zasadę 40 proc. premii dla służb remontowych przedsiębiorstwa 436 pracowników 471 tys. złotych.

10. Łącznie objęto podwyżkami 720 pracowników fizycznych. Przeznaczając na ten cel 1.500 tys. złotych.

11. Za pełną realizację zadań planowych i przyjętych zadań dodatkowych przyznano całej załodze dodatkową premię w wys. 750 tys. zł co daje średnio na osobę 300 zł.

12. W związku z przyłączeniem do Kostrzyna zakładu w Drezdenku, zaistniała konieczność wyrównania grup osobistego zaszeregowania do kategorii „S", wydatkowano na ten cel 190 tys. zł.

Ponadto dofinansowano fundusz płac w Drezdenku o dalsze 589 tys. zł na wprowadzenie systemu 4-brygadowego na wytłaczarkach, podwyżki dla mistrzów, utworzenie funduszu interwencyjnego i podwyżki płac, które w Drezdenku były istotnie niskie. W związku z tym należy oczekiwać od załogi w Drezdenku

— pełnej i rytmicznej realizacji zadań planowych
— nadrobienia zaległości w produkcji kartonaży i wytłaczarek
— poprawy organizacji pracy, a szczególnie prac za i wyładunkowych
— zwiększenia produkcji wytłaczarek jako produkcji antyeksportowej
— wytworzenia klimatu dobrej roboty.

13. Z tytułu racjonalizacji wypłacono w br. 348 tys. zł tj. o 150 tys. zł więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Brygady racjonalizatorskie otrzymały 350 tys. zł tj. o 32 tys. zł więcej niż w roku ubiegłym

14. Gospodarka budżetowym funduszem płac budzi poważne zastrzeżenia. W roku ubiegłym za 7 m-cy wypłacono 345 tys. złotych, a w roku bieżącym 635 tys. Do końca roku pozostało już tylko 106 tys. zł. Drezdenko na 7 m-cy wypłaciło z tego tytułu 520 tys. zł tj. o 20 tys. więcej niż wyniósł roczny limit.

15. Gospodarka czasu pracy budzi poważne zastrzeżenia:
— ilość nieprzepracowanych godzin pracy niepokojąco wzrasta
— w roku ubiegłym każdy pracownik nie pracował 69 godz. w 1973 r. — 75 godz. W tym z tytułu chorób 45 w roku ubiegłym, 49 w roku bieżącym.

15a. Obserwujemy systematyczny wzrost płac. W roku ubiegłym powyżej 4000 zł zarabiało 81 robotników, w roku bież. 161. Od 3000—4000 w roku ub. 341 w br. 428. Zmniejsza się liczba osób zarabiających najmniej. W roku ubiegłym do 2 tys. zarabiało 373 pracowników w roku bieżącym 287.

15b. Korzystnie kształtują się grupy osobistego zaszeregowania robotników grupy przemysłowej w stosunku do roku ubiegłego: ilustruje to poniższa tabela

Grupa	1972	1973
II	1	1
III	112	113
IV	323	317
V	422	279
VI	422	439
VII	283	272
VIII	137	195
IX	23	57
Ryczałty	21	55
Akord	184	227

15c. Rośnie grupa pracowników obsługi socjalno-gospodarczej. W roku 1973 pracowało w niej 104 pracowników, w bieżącym roku już 118.

15d. Wypłata za lipiec bieżącego roku była wyższa o 426 tys. zł w stosunku do lipca roku ubiegłego (bez Drezdenka).

16. Na tle przedstawionego materiału cyfrowego nasuwają się refleksje bardziej ogólne, które winny towarzyszyć każdemu w codziennym działaniu. Zastanówmy się:
— w jaki sposób przy rozdziale dodatkowych środków funduszu płac realizowana jest fundamentalna zasada socjalizmu **„każdemu wg jego pracy"**:
— czy sprawiedliwie dzielimy posiadane środki przeznaczone na płace?
— w jaki sposób wynagradzamy dobrą pracę?
— czy płaca w odczuciu załogi stanowi wystarczający bodziec do lepszej i wydajniejszej pracy?
— czy płace stanowią element oceny wartości człowieka i są uznaniem za pracę?, a może są źródłem konfliktów,
— czy właściwie wynagradzamy
— nowatorstwo
— usprawnienia
— nowości
— rozwój myśli twórczej
— wdrażania
— jak jest wykorzystywany fundusz interwencyjny? W jakim stopniu sprzyja podejmowaniu spraw ważnych zarówno w zakresie poprawy warunków pracy jak i usprawnień, inowacji, nowatorstwa itp.
— unowocześnienie techniki i organizacji stanowi konieczny warunek wzrostu wydajności pracy. Jest to stwierdzenie oczywiste, nie wymagające uzasadnienia. Skoro tak to:
— czy wszyscy kierownicy posiadają sprecyzowany program unowocześniania techniki i organizacji pracy w swoich komórkach?
— program poprawy działalności w zakresie gospodarki czynnikiem ludzkim?
— w jaki sposób wykorzystywana jest gotowość pracowników do podjęcia na rzecz usprawnień procesów produkcyjnych, poprawy warunków pracy — poprawy organizacji pracy?
— w jaki sposób wykorzystywana jest pomysłowość załogi, jej twórcze zdolności, inicjatywa i zaangażowanie w rozwiązywaniu problemów począwszy od stanowiska pracy, do ogólno-zakładowych.
— na ile wprowadzony postęp techniczny i organizacyjny wyzwala rezerwy w zatrudnieniu, pozwala podnosić płace, a pracę czyni lepszą i przyjemniejszą.

17. Istotną rolę w kierowaniu zespołami ludzkimi odgrywa motywacja.
— Należy uznać jedynie słuszną zasadę zależności wzrostu płac od wzrostu wydajności pracy, a dobrą pracę za podstawowe i jedyne kryterium oceny wartości pracownika,
— Powyższe kryterium winno obowiązywać wszystkich bez wyjątku, a awans wynikać z dobrej roboty.
— Należy powrócić do wprowadzonej „karty oceny osiągnięć" dla każdego kierownika i głównego specjalisty i konsekwentnie odnotowywać w niej osiągnięcia dotyczące:
— **wzrostu wydajności pracy**
— **obniżki kosztów materiałowych**
— **obniżki zużycia materiałów i surowców**
— **nowych uruchomień i usprawnień**
— **postępu organizacyjnego i technicznego**

Dział Kadr i Szkolenia powyższe karty osiągnięć po uzgodnieniu z Organizacją NOT i czynnikami społeczno-politycznymi włączy do akt osobowych zainteresowanych i będą one stanowiły podstawowy dokument oceny pracy kadry kierowniczej zakładu.

18. Jako kierownictwo zakładu winniśmy sobie zdać sprawę, że odpowiedzialność za wzrost płac dla załogi spada na nas i że ten wzrost w odczuciu załogi, obok warunków pracy, stanowi podstawowe kryterium oceny pracy kierownictwa zakładu, naszej przydatności jako organizatorów produkcji, rzeczników postępu technicznego i sprawiedliwości społecznej.

19. Ciąży na nas obowiązek wytwarzania klimatu dobrej roboty, kształtowania postaw zaangażowanych, łączenia osobistego rozwoju z rozwojem zakładu. Tworzenie warunków umożliwiających każdemu pełne zużytkowanie swojej wiedzy i umiejętności dla dobra zakładu i własnej satysfakcji.

K.M.

Żołnierze WP pomagają przy rozbudowie stołówki zakładowej Foto — K. Mazur

Z ŻYCIA PZPR

Zakład pracy a socjalistyczne wychowanie

Podstawowe organizacje partyjne zakładów przemysłowych naszego województwa, mają już wieloletnie doświadczenia w pracy ideowo-wychowawczej. Uchwała Sekretariatu KC PZPR z sierpnia 1972 r. stanowiła dla organizacji partyjnych dalszy impuls do wzmożenia tej pracy i podporządkowania jej potrzebie przyśpieszonej realizacji zadań gospodarczych.

Dokument KC PZPR zwrócił uwagę na konieczność kompleksowego rozwijania pracy ideowo-wychowawczej wśród załogi i upowszechniania najcenniejszych w tym zakresie doświadczeń organizacji partyjnej H. Cegielski w Poznaniu.

Nasze wojewódzkie oraz powiatowe instancje partyjne inspirowały organizacje partyjne w zakładach pracy do jak najszybszego jej wprowadzenia w życie, na bieżąco śledziły potrzeby realizacji przyjętych zadań i udzielały zakładom niezbędnej w tym zakresie pomocy.

Ocena realizacji tej uchwały była przedmiotem badań przeprowadzonych w 24 kluczowych zakładach pracy województwa w połowie bieżącego roku, w naszym zakładzie również.

Do zakładów, które w okresie ostatnich lat zdobyły najwięcej doświadczenia i mają najpoważniejsze osiągnięcia w pracy ideowo - wychowawczej zaliczono **„Zastal"**, **„Mera-Lumel"**, i **„Falubaz"** w Zielonej Górze, **Głogowską Fabrykę Maszyn Budowlanych, ZWS „Stilon", ZM „Gorzów"** i **„Dozamet"** w Nowej Soli.

Organizacje partyjne w tych zakładach rozwijają działania polityczno-propagandowe na rzecz utrzymania wysokiej dynamiki rozwoju produkcji, wyzwalania inicjatyw i wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Realizując postanowienia uchwały Sekretariatu KC PZPR w wielu zakładach pracy przeprowadzono kontrole pracy administracji w zakresie organizacji i dyscypliny pracy, gospodarki materiałowej, dyscypliny technologicznej, średniego dozoru. Stwierdzono, że istotną rolę w realizacji zadań produkcyjnych odgrywa socjalistyczne współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski oraz narady wytwórcze w poszczególnych wydziałach zakładów.

Ruch racjonalizatorów i wynalazców wykazuje wysoką dynamikę wzrostu. Występują tu jednak negatywne zjawiska, do których należy zaliczyć zbyt długie rozpatrywanie zgłoszonych wniosków, powolne wprowadzanie ich do produkcji, częsty brak kierunkowych planów ruchu wynalazczego podpowiadającego rozwiązania konkretnych zadań. Zasługuje jednak na uwagę fakt, że na 2553 wnioski zgłoszone w 1972 roku zrealizowano 1.674, a uzyskane efekty ekonomiczne wynosiły 99 mln zł.

Powszechnie stosowanymi formami poglądowymi są plansze, hasła, gabloty, gazety, fotogazetki, aleje zasłużonych. Wiele zakładów ma tu spore osiągnięcia, są jednak zakłady, gdzie tablic poglądowych na wydziałach produkcyjnych jest mało, względnie rażą nieaktualnością, a przede wszystkim sloganowością haseł. Często słyszy się opinię, że propaganda wizualna zbyt dużo kosztuje, stąd też i administracyjne opory.

Również zatrudnieni plastycy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji. Spośród 17 plastyków, których zatrudniają oceniane zakłady, tylko 10 posiada wykształcenie średnie zawo

(Ciąg dalszy na str. 4)

Robotnicze praktyki studentów

Od 1 do 28 sierpnia br. pracowało w KZP szereg studentów I-szego roku Akademii Rolniczej z Poznania. Studenckie praktyki robotnicze przy budowie naszej stołówki (2 dziewczyny i 9 chłopców) oraz w archiwum (4 dziewczyny) przetrzymali oni dzielnie, co nawet widać na pamiątkowych zdjęciach.

Foto. K. Mazur
Tekst — dz.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Z ŻYCIA PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

dowe, pozostali zaledwie podstawowe.

Na uwagę zasługują takie formy osiągnięć racjonalizatorów jak wystawy, ale obok tych wystaw, należy organizować również wystawy mające na celu piętnowanie brakoróbstwa, pokazywać źle wykonane wyroby, jak również przyczyny braków i sposobów zapobiegania ich powstawaniu. Do ważnych rzeczy należy organizowanie wieczorków i spotkań z zasłużonymi pracownikami i racjonalizatorami, organizowanie im wycieczek, przyznawanie im pierwszeństwa w uzyskiwaniu wczasów itp.

W niektórych zakładach nie działają jeszcze sądy społeczne, co wpływa ujemnie na możliwości wykorzystania tego instrumentu krytyki społecznej. Również problem działania na rzecz adaptacji nowoprzyjmowanych pracowników wymaga stałej uwagi administracji zakładów, które podjęły daleko idące działania na rzecz stabilizacji załogi. Na szczególną uwagę zasługują tu ZWS „Stilon", które opracowały i wcielają w życie zakładowy program humanizacji pracy i wychowania społecznego załogi, posiadają np. ciekawie opracowany informator dla nowoprzyjętych pracowników, zaś zakładowa organizacja ZMS przyjęła patronat nad adaptacją młodzieży w zakładzie.

Radiowęzły również stają się ważnym instrumentem oddziaływania — z aktualnych danych wynika ,iż z 24 zakładów w 15 działają radiowęzły. Działalność ich oparta jest o aktyw społeczny, ale i posiadają obsady etatowe. W zakładach w których radiowęzły nie działają, aktyw tych zakładów wyjaśnia to brakiem możliwości zakupu instalacji i urządzeń. Należy stwierdzić, że stanowisko to tylko częściowo jest uzasadnione, ponieważ od dwóch lat przedsiębiorstwa Ministerstwa Łączności oferują swoje w tym zakresie usługi.

Gazety zakładowe takie jak: **„Zastalowiec", „Głos Robotnika", Stilon Gorzowski", „Wrzeciono", „Słowo Żarskie", „Celuloza" i „Ceramik Lubuski"** odgrywają istotną rolę w swoich środowiskach.

Należy jednak stwierdzić, że nakłady ich są stanowczo zbyt niskie w stosunku do potrzeb.

Działalnością w zakresie racjonalizacji i wynalazczości zajmują się KTiR-y przy współudziale innych organizacji technicznych. ZMS powszechnie organizuje Turnieje Młodych Mistrzów Techniki. Szereg zakładów pracy utrzymuje kontakty z innymi przedsiębiorstwami w kraju i za granicą.

Problemem dotychczas niedostatecznie podejmowanym jest współpraca zakładów pracy z instytutami, wyższymi uczelniami i placówkami naukowymi. Zagadnienie to w Roku Nauki Polskiej wymaga szczególnej troski. Ściślejsze powiązania zakładów pracy z wyższymi uczelniami jest warunkiem ich dalszego rozwoju, wprowadzania postępu technicznego, unowocześniania technologii, organizacji pracy i zarządzania.

Odrębnym zagadnieniem jest szkolenie partyjne, które jest prowadzone w wszystkich badanych zakładach pracy. Nad realizacją tych szkoleń czuwają organizacje i instancje partyjne, oceny tej realizacji dokonują Komitety Powiatowe PZPR.

(Z prac Woj. Ośrodka Prop. Partyjnej)
W.Z.

Sądownictwo społeczne

Od Redakcji: podaliśmy już informację o powstaniu sądu społecznego w naszym zakładzie. Skład osobowy tego sądu został zatwierdzony a jego członkowie wstępnie przeszkoleni. Dzisiaj publikujemy artykuł wyjaśniający potrzebę powołania takich sądów.

Idea sądownictwa społecznego ma już wieloletnią tradycję. Z inicjatywy załóg zakładów pracy i kolektywów pracowniczych powstały sądy społeczne jeszcze przed wydaniem ustawy o sądach społecznych 30 marca 1965 r. Ustawa ta nadała odpowiednią rangę sądownictwu społecznemu i przewidziała ramy organizacyjne, zakres i sposób działania tych społecznych organów. Przepisy ustawy przewidują, że sądy społeczne rozstrzygają sprawy między innymi o drobne zamachy na mienie społeczne, naruszenie dyscypliny pracy, nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, spory sąsiedzkie i inne naruszenia zasad współżycia społecznego.

Sądy społeczne działają zarówno na terenie zakładu pracy jak również poza terenem zakładu, z tym, że te drugie noszą nazwę społecznych komisji pojednawczych. Zgodnie z ustawą patronat nad sądami w zakładach pracy sprawują związki zawodowe, natomiast społecznym komisjom pojednawczym patronują Komitety Frontu Jedności Narodu. Na terenie Gorzowa i pow. gorzowskiego podobnie jak w innych powiatach woj. zielonogórskiego społeczne komisje pojednawcze przejawiały znacznie większą aktywność, aniżeli sądy społeczne w zakładach pracy. Wyraźny wzrost aktywności wykazały komisje pojednowcze w roku 1972 oraz w roku bieżącym. W okresie tym powołano na terenie Gorzowa 10 komisji pojednawczych, które działają przy wszystkich ADM-ach.

W powiecie gorzowskim społeczne komisje pojednawcze działały uprzednio przy wszystkich prezydiach gromadzkich rad narodowych, a obecnie działają przy każdym urzędzie gminnym. Komisje pojednawcze mogą poszczycić się wieloma przykładami pogodzenia zwaśnionych ludzi, bo taki jest zasadniczy cel ich działalności. Poważne niedomagania w zakresie działania sądów społecznych w zakładach pracy skłoniły Prokuraturę Powiatową do wystąpienia z inicjatywą reaktywowania i ożywiania działalności tych organów społecznych. W dniu 13 stycznia 1973 r. odbyło się w Prokuraturze spotkanie przedstawicieli Prokuratury z przewodniczącymi rad zakładowych i radcami prawnymi 14 większych zakładów pracy z terenu Gorzowa i powiatu gorzowskiego. Na spotkaniu podjęto zgodną uchwałę o potrzebie powołania nowych i zaktywizowanie dotychczas istniejących sądów społecznych.

Jak wynika z sygnałów, które Prokuratura otrzymała następnie z przedsiębiorstw, postanowienia podjęte na spotkaniu były urzeczywistnione w praktyce. Powstały między innymi nowe sądy społeczne w Zakładach Mięsnych w Gorzowie, Zakładach Mechanicznych i Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych.

Obecnie tym sądom wypadałoby przejść do następnego etapu działania. Mianowice sądy społeczne winny w zakładach pracy spełniać rolę aktywną, podejmować i rozwiązywać problematykę konfliktów międzyludzkich, kształtować właściwe zasady współżycia społecznego. Z reguły sądy społeczne rozpoznają sprawy z wniosków osób pokrzywdzonych, ale także organów państwowych takich jak: sądy, prokuratura i milicja.

W roku bieżącym Prokuratura gorzowska skierowała do społecznych komisji pojednawczych i sądów społecznych ponad 90 wniosków, podczas gdy w roku ubiegłym wniosków tych było tylko 26. Liczba wniosków w przyszłości prawdopodobnie wzrośnie. Sądy społeczne mogą z własnej inicjatywy — bez wniosku, rozpoznać sprawę, o której dowiedzą się nie raz choćby przypadkowo. Inicjatywa taka pozwoliłaby na zwiększenie aktywności sądownictwa społecznego.

Prokuratura w swej działalności zwraca uwagę na uruchomienie wszelkich środków pozakarnego oddziaływania społecznego. Formą takiego oddziaływania jest między innymi przekazywanie spraw do sądów społecznych, które dysponują nie karą a środkami wychowawczymi jak: upomnienie, nagana, przeproszenie pokrzywdzonego, zobowiązanie do naprawienia szkody, zobowiązanie do świadczenia na cele społeczne. Istotną rolę wychowawczą spełnia sama jawna rozprawa przed sądem społecznym.

Wielokrotnie w sprawach drobnych zbędne jest angażowanie organów państwowych w tym milicji, prokuratury i sądu, bowiem zająć się nimi mogą z pozytywnym skutkiem sądy społeczne.

Praktyka dowodzi słuszności tej tezy, gdyż stwierdzono niejednokrotnie, że sądy społeczne przekazane im sprawy, rozstrzygnęły ku zadowoleniu wszystkich zainteresowanych.

mgr **TADEUSZ STĘPIEŃ**
Prokurator Powiatowy
w Gorzowie Wlkp.

DRZAZGI

SZYB BEZ WINDY

W Dziale Energetycznym swego czasu SOWI wybudowało luk szybowy, następnie sprowadziło urządzenia dźwigowe — a w szybie elektrycy założyli instalację siłową i oświetleniową. Cóż z tego, skoro windy jak nie było tak nie ma! I upłynie jeszcze w Warcie sporo wody zanim się tę windę zainstaluje, ponieważ Zakłady Urządzeń Dźwigowych z Poznania (ul. Kościelna 19), któremu to przedsiębiorstwu zlecono instalowanie windy, okazało się — choć zlecenie przyjęto — wykonawcą opieszałym.

Niezależnie od końcowych decyzji tej komisji — i niezależnie od tego, kto w rzeczonej sprawie zawinił — wniosek może być tylko jeden: Karygodnym i nagminnym jest fakt, że od dłuższego już czasu pracownicy warsztatu elektrycznego mieszczącego się na drugim piętrze, metodami znanymi w czasach faraonów — przy pomocy lin, i na własnych barkach — muszą nosić bardzo niekiedy ciężkie urządzenia mające być w tym warsztacie naprawione.

Wyrażamy nadzieję, że pracownicy inwestycji wyciągną z tego smutnego zdarzenia odpowiednie wnioski na przyszłość.

TRZEBA MIEĆ ZDROWIE...

Od trzech miesięcy w Zakładowej Przychodni Lekarskiej ze względu — jak nas poinformowano — na zbyt wyeksploatowany aparat, nie wykonuje się prześwietleń radiologicznych. Chorzy muszą jeździć do Gorzowa, ale tam, jak się okazuje, nie bardzo wierzą w nieczynny kostrzyński aparat radiologiczny i prześwietlać nie chcą, a w konkretnym — znanym nam wypadku — prześwietlenia danej osoby odmówiono. Jednym zdaniem — żeby się leczyć, trzeba mieć zdrowie!

TAKSÓWKI, KTÓRYCH NIE MA

2 sierpnia miałem wątpliwą przyjemność dwugodzinnego czekania z bagażem na którąś z kostrzyńskich taksówek (od godz. 9.00 do 11.00). I niedoczekałem się — pojechałem więc okazyjnie innym samochodem. Jest to tylko jedna z praktyk miejscowych taksówkarzy, bo są jeszcze i inne, np. omijanie podróżnych z bagażem, pobieranie większych opłat za przejazdy np. do Drzewic (które leżą przecież w granicach miasta), niewydawanie reszty itp. Praktyki te muszą być poniechane — panowie taksówkarze!

CZTERNAŚCIE DNI — TO ZA MAŁO

Fachowcy zwracają uwagę na zbyt — ich zdaniem — krótki czas adaptacji nowoprzyjętych robotników do obsługi np. maszyn i urządzeń papierniczych. Wiadomo, że obsługa tych maszyn wymaga specjalnych od robotnika predyspozycji psychicznych i fizycznych, a przez czternaście dni nie można dowiedzieć się, czy dany robotnik nadaje się do pracy na tym stanowisku, czy nie. Często później, znacznie później okazuje się — że nie. Może by tak wprowadzić (dla ludzi chcących pracować na tych stanowiskach) okres próbny np. trzy miesiące?

UWAGA NA WARUNKI PRACY

Sygnał jednego z naszych Czytelników o nieczynnej szatni i umywalni w Kotłowni węglowej okazał się prawdziwy. Pracownicy byli pozbawieni korzystania przez pewien czas z tych elementarnych pomieszczeń.

Obecnie dobiega końca remont szatni i umywalni — sytuacja wróciła (mamy nadzieję) do narmalnych warunków. Jednakże żeby wszystko było w porządku przy następnych tego rodzaju remontach urządzeń socjalnych, trzeba pracownikom jednak zabezpieczyć i wskazać pomieszczenia zastępcze.

(dz)

EKONOMIKA dla wszystkich

Jeden z ważnych problemów wiążących się ściśle z reformami w systemie zarządzania jest **wprowadzenie nowych mierników produkcji, które pozwolą bardziej prawidłowo określić rzeczywisty wkład pracy i rzeczywisty wzrost wydajności pracy. Dlatego Uchwała IV Plenum KC PZPR** pozostanowiła wprowadzić oprócz mierników ilościowych inne mierniki dostosowane do specyfiki poszczególnych branż.

Miernik ilości produkcji w jednostkach wyrobu o umownej pracochłonności — wyraża rozmiary produkcji w jednostkach ilościowych przeliczonych na określony wyrób o pracochłonności przyjętej umownie za jedność. Tak np. w przemyśle cementowym jednostką umowną pracochłonności przyjętej za 1 jest cement portlandzki marki „350" dla pozostałych zaś asortymentów produkcjii ustalono współczynniki przeliczeniowe oparte na średniobranżowych nakładach robocizny bezpośredniej na jednostkę produkcji. Współczynniki przeliczeniowe są ustalone na podstawie norm technicznie uzasadnionych. **MIERNIK WIELKOŚCI PRODUKCJI W JEDNOSTKACH NORMATYWNEJ PRACOCHŁONNOŚCI.**

Normatywna pracochłonność — wyraża rozmiary produkcji w jednostkach czasu pracy (normogodziny lub normominuty) ustalonych na podstawie norm określających nakłady czasu pracy na jednostkę produkcji poszczególnych wyrobów (jednostka pracochłonności wyrobów), bądź też na poszczególne fazy produkcji lub czynności produkcyjne. Rozmiary produkcji oblicza się mnożąc ilość produkcji przez normatywy pracochłonności. Zależnie od zakresu prac uwzględnionych przy tworzeniu normatywów można rozróżnić:

a) miernik pracochłonności robocizny bezpośredniej,
b) miernik pracochłonności całkowitej.

WARTOŚĆ PRODUKCJI WG NORMATYWÓW ROBOCIZNY (WARTOŚĆ NORMATYWNEJ ROBOCIZNY).

Obliczenie wartości produkcji może być dokonane:

a) metodą pracochłonności — wtedy wartość wynika z przemnożenia wielkości produkcji wyrażonej uprzednio w normatywnej pracochłonności przez normatywy płac (robocizny) zróżnicowane dla poszczególnych wyrobów,
b) metoda ocenowa-wartość wynika z przemnożenia ilości produkcji, liczby wykonywanych faz, przez jednostkowe normatywy (oceny) robocizny na wyrób lub fazę produkcji.

Mierniki pracochłonnościowe w różnych odmianach zależnych od rodzaju produkcji, są stosowane w przemyśle ciężkim.

WARTOŚĆ PRODUKCJI WG. NORMATYWNYCH KOSZTÓW PRZEROBU

a) wg jednolitego normatywu branżowego — wtedy wartość wynika z przemnożenia wielkości produkcji w normatywnej pracochłonności przez koszt konfekcjonowania (jednolity dla całej grupy przemysłu) określony na jednostkę czasu normatywnego. Koszt koncesjonowania obejmuje koszt robocizny, materiałów pomocniczych, amortyzacji.
b) wg normatywów zróżnicowanych — wartość przerobu obejmuje koszt wytworzenia pomniejszony o wartość materiałów bezpośrednich. Obliczanie wartości może by dokonane:
— metodą pracochłonności — wielkość, produkcji wyrażoną w jednostkach normatywnej pracochłonności wg poszczególnych grup wyrobów mnoży się przez normatywy przerobu, na jednostkę czasu pracy.
— metodą ocenową-wartość przerobu ustala się mnożąc ilość produkcji lub liczbę wykonanych faz przez jednostkowe normatywy (ceny) przerobu na wyrób lub fazę produkcji.

Mierniki przedstawione wyżej określa się jako mierniki wartościowe netto. Oznacza to, że wielkość produkcji obliczana na podstawie tych mierników nie obejmuje materiałów, bądź materiałów bezpośrednich zużytych na jej wytworzenie, w przeciwieństwie do wartości produkcji globalnej i towarowej, które określa się jako mierniki wartościowe brutto.

J.W.

Nasze postawy

„Komfort ducha" a nie „komfort rzeczy"

Uznajemy wszyscy fakt, że postęp naukowo-techniczny zmienia sytuację człowieka w jego środowisku pracy. Postęp ten stworzył wiele różnorodnych zawodów, a to również wpływa na wybór rodzaju działalności człowieka, ale i wywiera ujemny wpływ co odbija się na samopoczuciu człowieka.

Badania wykazały, że monotonia, automatyczna, pozbawiona twórczych treści praca wywołuje więcej niezadowolenia pracownika niż np: wyniki materialne.

Futurolodzy np. ukazują, że już około 2000 roku w krajach wysoko rozwiniętych pod względem technicznym, można oczekiwać obfitości żywności i przedmiotów użytkowych.

Tym samym, należy sądzić, wzrośnie znaczenie bodźców moralnych, prestiż społeczny zawodu, zadowolenie z pracy, zbieżność dążeń osobistych z interesami kolektywu, możliwość tzw. samorealizacji, po prostu nastąpi zmiana wyobrażeń o szczęściu i sensie życia.

Ułożenie sobie życia będzie pojmowane już nie jako władanie rzeczami, mieszkaniem, samochodem, a jako zadowolenie z wypełnionej roli społecznej.

Przemianom tym sprzyja ciągły wzrost wydajności pracy, do prowadzający w efekcie do większej ilości wolnego czasu. W warunkach socjalistycznych zostanie stopniowo wyeliminowana przeciwstawność czasu wolnego i czasu pracy. Sprowadzi się to do pogodzenia sprzeczności między zamiłowaniem i obowiązkiem, uczuciem i powinnością.

To, co dawniej było dostępne tylko dla artystów dzięki postępowi naukowo-technicznemu staje się dostępne dla pracownika przemysłu. Bowiem końcowym celem ostatecznym komunizmu nie jest materialny dobrobyt człowieka, a „komfort ducha", czyli doznawanie osobistego szczęścia, pełni życia, osiągane poprzez zadowolenie z pracy i jej twórczych treści.

Czytelnicy zauważyli zapewne, że przedstawiłem do tej pory bardziej tendencję rozwojową postępu naukowo-technicznego, niż jej stan dzisiejszy. Obecnie spróbuję spojrzeć na problem z tej strony. Nowa technika produkcji wysunęła zwiększone wymagania, dużą szybkość reagowania, dobry wzrok, słuch, operatywną pamięć, przestrzenną wyobraźnię, umiejętność koncentracji itp. Przy wspólnej pracy (pracy w grupie) np. ważniejsze niż szybkość reakcji jest dokładność, zrozumienie, poczucie odpowiedzialności.

W kolektywie powstał problem „nauki obcowania" — chodzi tu ogólnie o kulturę pracy i kulturę osobistą. Wszystko to wytwarza atmosferę twórczych poszukiwań i wzajemnego zaufania — bez takiej atmosfery kolektyw nie rozwiąże złożonych problemów przy obsłudze współczesnych linii produkcyjnych. Inaczej; spadnie wydajność pracy, zwiększy się fluktuacja kadry, a osobiste niezadowolenie pracowników „położy wszystko na łopatki".

Oto, w ogólnym zarysie wpływ postępu naukowo-technicznego na naszą moralność, na nasze postawy i jest to tylko jedna sfera wpływów, sfera produkcji.

Nie wyczerpuje ona całej działalności życiowej człowieka, bowiem jest jeszcze np. rosnący potok informacji, upowszechnienie miejskiego stylu życia itd. W mieście np. zbliżone ze sobą tysiące nie znających się ludzi, muszą mówić; „dziękuję", „przepraszam", „proszę" itp. Ich wzajemny kontakt jest powierzchowny i krótkotrwały, a mimo to typowy i masowy jest proces kształtowania wzajemnej lojalności, życzliwości, ponieważ wszystkie inne zachowania w sposób nieunikniony prowadzą do konfliktu z otoczeniem. Jednym zdaniem — komfort jaki przyniesie ze sobą postęp naukowo techniczny, nie będzie „komfortem rzeczy" a „komfortem ducha", który trzeba to przepowiedzieć radykalnie zmieni nasze dzisiejsze, nie zawsze pożądane postawy.

LEON BURSZTYŃSKI

Nowy sezon kulturalny pod znakiem żywego słowa i piosenki

Z dniem 1. 09. 1973 r. ZDK rozpocznie jak co roku (po przerwie urlopowej) ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Wszystkich miłośników tańca, zaprasza na dancingi do Domu Technika zespół muzyczno-wokalny „Aplauz", który na tego rodzaju imprezy przygotowuje nowy program muzyczny. Natomiast zespół muzyczno-wokalny „Vest End" (dawniej „Lubuszanie") zaprasza swoich zwolenników na wieczorki taneczne i na specjalnego rodzaju spotkania z zespołem, organizowane raz w miesiącu. Zespół ten może pochwalić się nowymi sukcesami, zdobyciem I miejsca i pucharu przechodniego w Słubicach oraz pucharu przechodniego Dyrekcji i Rady Zakładowej z Kostrzyna (podczas III Konfrontacji muzycznych „Odra-Warta 73").

Pomimo sukcesów, zarówno zespół „Aplauz" jak i „Vest End" cierpią na chroniczny brak solistek i solistów. Wszyscy chętni, którzy chcą spróbować swoich sił, początkowo na próbach z zespołami, a później podczas występów, proszeni są o zgłaszanie się do biura ZDK. Ponadto na wszystkich zainteresowanych i chętnych oczekują: kapela ludowa i zespół estradowy.

Amatorom żywego słowa polecamy „Teatr Poezji", natomiast zwolennikom satyry, humoru i piosenki — „Kabaret Satyryczny".

— Podobnie jak w latach ubiegłych czynne będą; pracownia plastyczna i rzeźbiarska (i tu również były sukcesy o czym informowano na łamach „Celulozy"). W nowym roku kulturalno-oświatowym przewidziano szereg spotkań z ciekawymi ludźmi, prelekcji itp. Szczególną uwagę zwróci się na popularyzację żywego słowa i piosenki poprzez różnego rodzaju konkursy jak np. recytatorskino i giełdy piosenki.

Do wszystkich sekcji i zespołów zapisy chętnych (w miesiącu wrześniu) przyjmować będzie Kierownik ZDK, ul. 25-lecia 22, gdzie zainteresowanym na miejscu udzieli się szczegółowej informacji.

Kończąc notatkę informacyjną o niektórych zamierzeniach ZDK w nowym sezonie, chciałbym podziękować w imieniu organizatorów III KKM „Odra-Warta 73" wszystkim którzy nadesłali kupony plebiscytowe gołosując na najlepszy zespół. Nagrodę publiczności otrzymał zespół muzyczno-wokalny „Astaty" z Poznania — (45 głosów). II miejsce zajął zespół muzyczno-wokalny „Wznowienie" z Gorzowa Wlkp. (84 głosy) a III miejsce zespół muzyczno-wokalny „Vest End" (53 głosy).

W sumie nadesłano 282 kartek pocztowych z czego wylosowano dwie. I tak, nagrody w postaci płyt długograjacych otrzymują panie Lucyna Biegun z Dzieduszyc i Krystyna Nikiforuk z Kamienia Wielkiego.

Nagrody zostaną wręczone w dniu 2. 09. 1973 r. podczas koncertu zespołów wytypowanych przez publiczność.

Zwycięskim zespołom i nagrodzonym paniom serdecznie gratulujemy sukcesu.

RYSZARD PASICH

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Dla młodych małżonków

PKO poleca kredyty

Warto zwrócić uwagę na nowe warunki kredytowe Powszechnej Kasy Oszczędności, dotyczące zakupu artykułów przeznaczonych do wyposażenia mieszkań dla młodych małżeństw.

Nowe warunki kredytowe dotyczą tych małżeństw, które nie przekroczyły pięcioletniego pożycia. Kredyt na zakup artykułów przeznaczonych do wyposażenia mieszkań może być udzielony do łącznej wysokości sześciokrotnych miesięcznych zarobków obu współmałżonków.

Wpłata gotówką wynosi pięć procent ceny detalicznej artykułów, a okres spłaty kredytu nie może przekroczyć 36 miesięcy.

Przy zawieraniu umowy, kredytobiorcy przedkładają do wglądu odpis aktu zawarcia związku małżeńskiego, wydany przez urząd stanu cywilnego. W przypadku, gdy kredyt zostanie zrealizowany w wysokości niższej niż 10.000 zł należy przy dokonywaniu rozliczenia zachować zasadę rozłożenia spłaty kredytu na taką ilość rat, aby nie były one mniejsze niż po 200 zł.

Młodzi małżonkowie mogą kupić na raty między innymi takie towary jak: meble, lodówki, pościel, firanki, wyposażenie do kuchni (garnki), karnisze, łóżeczka, wózki dziecięce i wiele innych.

dz

Znacie? - to posłuchajcie!

Jak współrządzimy?

Życie tworzy problemy, których rozwiązanie wymaga równego i aktywnego udziału nas wszystkich. Miejscem, w którym — jak się zdaje — powstaje najwięcej takich problemów jest zakład pracy. Nie tylko wydajna praca, ale i poczucie współodpowiedzialności za rozwiązywanie tych problemów, decyduje o kierunku, o warunkach pracy i bytu załogi.

Jedną ze sprawdzonych form rządzenia (bo do tego sprowadza się rozwiązywanie problemów załogi każdego zakładu) jest samorząd robotniczy. Rada robotnicza i rada zakładowa, ludzie którzy w nich zasiadają są równorzędnymi partnerami dyrekcji i dozoru technicznego każdego zakładu — są tych zakładów współgospodarzami i współdecydującymi w końcu o jego działaniu i rozwoju. Ma to tę zaletę, że ludzie ci widzą problemy ogólnozakładowe nie tylko z pozycji swojego stanowiska pracy i specjalności zawodowej, ale ogólnie z pozycji interesów wszystkich pracowników zakładu, czyli rządzącej kadry robotniczej.

Spytacie z pewnością, w jaki sposób robotnik zatrudniony w którymś z wydziałów zakładu, może odpowiadać za wyniki pracy całego zakładu — w naszym wypadku — zakładów?

Otóż może, i nie tylko może, bo również chce odpowiadać, o czym świadczy niejeden codzienny, z życia zakładu wyjęty przykład. Wszystkie ważniejsze sprawy rozstrzygają mandatariusze załogi na Konferencji Samorządu Robotniczego, ponad to oddziałowe i wydziałowe narady, których kompetencje określa ustawa o samorządzie robotniczym.

Jest to dość sprawny system przedstawicielski załogi, poprzez który każdy członek załogi, każdy z osobna i wszyscy razem współrządzą(współgospodarzą) zakładem, wespół z dyrekcją. Merytoryczna działalność rady robotniczej i rady zakładowej na rzecz produkcji i bytu załogi znajduje tu wspólny mianownik organizacyjny, przez co każdy pracownik zakładu, czy to papiernik, czy też ślusarz, albo sprzętaczka, potrafią być partnerami dyrekcji zakładu w sprawach istotnych dla całego zakładu.

Poprawa warunków pracy, jej efektów wyraź nie sprzyja dalszemu rozwojowi procesu demokratycznego zarządzania zakładem, bowiem elementom wynikającym ze wspólnych starań i wspólnej odpowiedzialności za pracę zakładu lepiej obecnie towarzyszą elementy osobistej odpowiedzialności i indywidualnych zasług.

Wyraźnym krokiem naprzód jest tu ustawa z 23 czerwca 1973 roku o zasadach tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród oraz zakładowych funduszów: socjalnego i mieszkaniowego. Zasada wyliczania tych funduszów w zależności od indywidualnych wyników pracy, a osobista praca każdego robotnika, tym samym stanie się jednym z warunków rentowności (wyniku działalności) zakładu.

O pozostałe warunki działalności zakładu musi dbać dyrekcja zakładu i jego samorząd oraz władze zwierzchnie. W tzw. wielkich organizacjach gospodarczych, których doświadczenia zaczyna się adaptować i w zakładach mniejszych, z całą pewnością wyrazem demokratycznego równouprawnienia wszystkich pracowników, jest sposób wyliczania i docelowa wysokość wszystkich funduszów.

Na przykładzie ustanowienia tych funduszów widać jak zdobycze wywalczone przez załogi zakładów przemysłowych w końcu lat pięćdziesiątych, stają się obecnie zdobyczami wszystkich pracowników, wszystkich zakładów uspołecznionych.

Przywileje te są wynikiem urzeczywistnionej idei samorządności robotniczej i jej ciągłego rozwoju. Dlatego też, wraz z rozwojem samorządności wzrastają wymagania co do zasad świadomej dyscypliny pracowników, porządku, poszanowania prawa — zwłaszcza przy pracy. Te problemy nieustannie przewijają się w działalności czynników przedstawicielskich załogi, oraz w postulatach pracowników wobec tych czynników i wobec administracji.

W świetle tak przebiegających procesów uświadamiania swoich praw i obowiązków, rola klasy robotniczej jako współgospodarza zakładu pracy i współgospodarza kraju staje się codzienną rzeczywistością.

JAN NOWAK

Zdjęcie dnia

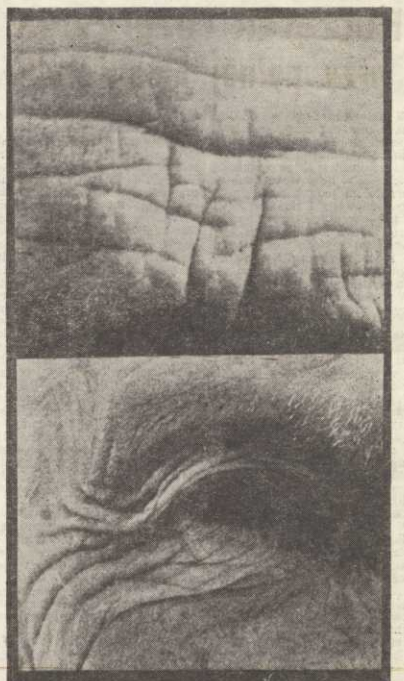

Echa naszych publikacji

REDAKCJA GAZETY „CELULOZA"

W związku z ukazaniem się w Waszej gazecie z dnia 30. VI. 1973 r. w rubryce „Listy-Listy-Listy" notatki związanej z działalnością naszej spółdzielni zobowiązani jesteśmy wyjaśnić i ustosunkować się do zarzutów.

Przede wszystkim na wstępie chcemy stwierdzić, że autor tego listu w sposób zbyt złośliwy uraził ambicję niektórych pracowników. Szczególnie mamy tu na uwadze sprawę pieczywa a więc piekarzy. Stwierdzenie, że chleb sprzedaje się w Kostrzynie w najlepszym wypadku z zakalcem jest grubo przesadzone.

Pracownicy piekarni, którzy pracują w okresie gorączek i w bardzo ciężkich warunkach mają prawo być oburzeni za taki „policzek". Jesteśmy wszyscy konsumentami tego pieczywa i zapewne nikt by się nie odważył stwierdzić, że chleb w Kostrzynie sprzedaje się z zakalcem. Być może, zdarzają się przypadki, że pojedyncze egzemplarze chleba są bardziej przyrumienione, ale spalonego pieczywa w punktach sprzedaży klientom się nie oferuje.

Nie wiemy jak autor tego listu interpretuje sprawę czerstwego pieczywa.

Przestrzegamy polskich norm odnośnie sprzedaży pieczywa. Kierownicy sklepów mają zabronione sprzedawać chleb po okresie, w którym pieczywo zgodnie z przepisami staje się czerstwe.

Na dowód tego, że te zasady są przestrzegane przytaczamy liczby: W roku 1972 dokonano zwrotów pieczywa czerstwego na ogólną ilość 12 ton i wartość przekraczającą 80 tys. zł. Są to cyfry w stosunku do ogólnej masy sprzedawanego pieczywa wysokie.

„Niedoszły klient" może chcieć aby pieczywo było sprzedawane jeszcze w stanie ciepłym — wówczas będzie je uważał za świeże. Ciepłego pieczywa sprzedawać nie wolno. Jakość pieczywa jest oceniana laboratoryjnie. Jeżeli były „laboratoryjne" uwagi do pieczywa to odnosiły się one tylko do pieczywa półcukierniczego, natomiast do chleba nie było. Zarząd Spółdzielni będzie czynił starania aby jakość chleba i w ogóle pieczywa uległa dalszej poprawie.

Słuszna była uwaga odnośnie sposobu przewożenia pieczywa, ale pragniemy tutaj wyjaśnić, że pomimo naszych usilnych interwencji nie uzyskaliśmy dotychczas specjalistycznych środków transportu przystosowanych do przewozu pieczywa. W części problem ten rozwiążemy, gdyż otrzymaliśmy przydział jednego takiego samochdu na III kw. br.

Autor ma rację w sprawie braku większego asortymentu obuwia.

Pragniemy tu wyjaśnić, że ogólnie brakuje obuwia w całej Polsce. A jeżeli jest, to nie odpowiada gustom klientów. Szczególnie źle jest w Kostrzynie. Spowodowane to jest małym pomieszczeniem sklepowym oraz reorganizacją hurtu.

Hurtownia w Gorzowie, dawniejsza SHM, przekazała swą działalność w zakresie branży skórzanej dla Oddziału Zakładu Handlu w Świebodzinie, i przejściowo na skutek tego sklep nasz był „niedotowarowany".

W mleko i przetwory nabiałowe zaopatruje nasze placówki Spółdzielnia Mleczarska w Gorzowie. I tu jest prawdą, że jakość tych produktów nie jest zawsze należyta. Szczególnie w okresie gorączek mleko po kilku godzinach nie nadaje się do przegotowania — kwaśnieje. Interwencje nie pomagają. W tej sprawie powinna udzielić odpowiedzi mleczarnia.

Sprawa lepszego zaopatrzenia w Dębnie Lubuskim czy Słubicach w stosunku do Kostrzyna jest oczywiście porównywalna. Kostrzyn był i jest mocno upośledzony w zakresie powierzchni handlowej. Rzutuje to na zaopatrzenie w artykuły przemysłowe. Sprawę lepszego zaopatrzenia w artykuły przemysłowe rozwiąże Dom Towarowy.

Obawa „niedoszłego klienta" jakoby po oddaniu do użytku Domu Towarowego nic się nie zmieni, bo będą likwidowane inne sklepy jest nieuzasadniona. Sieć obecna nie będzie likwidowana. Nastąpiły tylko w sklepach tzw. „przebranżowienia". Istniejące sklepy obuwnicze pozostaną.

Autor listu proponuje aby kogoś „wyklepać". Przede wszystkim powinny czuć się tym urażone komisje, które kontrolują działalność handlową w Kostrzynie. Gdyby dano wiarę „niedoszłemu klientowi" wszystkie oceny tych komisji i władz kompetentnych do kontroli zaopatrzenia można by było uważać za sfałszowane. W ocenie tych czynników, działalność naszej spółdzielni nie wygląda aż tak czarno.

Zarząd
Z. CUGIER E. PUŁANIK

Od Redakcji: Kierownictwo Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie listem tym przyznaje rację „niedoszłemu klientowi", niezgadzając się tylko „mimo że klient ma zawsze rację", co do faktu sprzedawania chleba z zakalcem, argumentując tu wynikami badań laboratoryjnych. Pytamy — a co będzie kiedy Czytelnicy zaczną przynosić nam do redakcji owe bochenki chleba z zakalcem, których wg wyników badań laboratoryjnych, być nie powinno?

REDAKCJA „CELULOZA" Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych

(Centrala Handlu Zagranicznego „Paged" pisze) —

W związku z Waszą notatką prasową pt. **„Co z dostawą tektury?"** dotyczącą sprawy dostaw tektury z importu — wyjaśniamy: W naszym liście w dniu 14 lipca pisząc o „uznaniu naszych wyjaśnień za wystarczające" mieliśmy na uwadze wyłącznie Wasze zrozumienie dla trudności naszej Centrali, związanych z realizacją Waszych zamówień na tekturę na I-sze półrocze 1973 r., co oczywiście w niczym nie zmieniło obiektywnie trudnej sytuacji Waszego Zakładu.

Podczas wizyty w Waszym Zakładzie przedstawicieli naszej Centrali i dostawcy zagranicznego, obok wyżej wymienionych wyjaśnień Centrala nasza zobowiązała się zabezpieczyć rytmiczne i terminowe (zgodne z zamówieniami) dostawy w II-gim półroczu br. oraz wyrównać zaległości w dostawach za I-sze półrocze 1973 r.

Dostawy II-go półrocza 1973 zostały zabezpieczone, na dowód czego przytaczamy dane: Zamówienia Waszego Zakładu na miesiąc lipiec — 580 ton, do dnia 20 lipca dostarczyliśmy 382 tony, w dniach 18 — 21 i 23. 07. br. zagraniczny dostawca wysłał dla Waszego Zakładu 580 ton — awizy wysyłkowe zostały przedstawione Waszemu przedstawicielowi Zakładu w dniu 24 lipca.

Z wyżej przytoczonych pism wynika, że ustalenia poczynione z Waszym Zakładem w dniu 25. 06. 1973 r. są w pełni przez naszą Centralę dotrzymywane. (...)

Z-ca Dyrektora Biura Papieru
ZYGMUNT SZOLC

Konkurs fotograficzny

ZO ZZCh, Bydgoskie Towarzystwo Fotograficzne i Klub „Chemik" Zakładów Azotowych we Włocławku zapraszają do wzięcia udziału w konkursie pn. **„Chemicy Fotografują".**

Celem konkursu jest przedstawienie dorobku chemików we wszystkich dziedzinach fotografii oraz danie fotografującym amatorom możliwość konfrontacji własnych osiągnięć. Konkurs jest dostępny dla wszystkich pracowników i ich rodzin z zakładów pracy należących do Związku Zawodowego Chemików w Bydgoszczy oraz wszystkich członków zrzeszonych w sekcjach i klubach fotograficznych działających pod egidą chemików, papierników, ceramików i szklarzy.

Każdy autor może nadesłać 10 prac czarno-białych w dowolnej technice i tematyce, w formacie od 20x30 do 40x50.

Prace nagradzane na innych konkursach oraz publikowane, w tym konkursie nie mogą brać udziału.

Fotogramy należy przesyłać w płaskim sztywnym opakowaniu na adres: **Klub Chemika Zakładów Azotowych ul. Smolna 7, 87-800 Włocławek.**

Prace nagrodzone i wyróżnione przechodzą na własność organizatorów konkursu.

Sukces naszego fotografika

Miło nam donieść, że prace fotograficzne naszego stałego współpracownika JERZEGO SZALBIERZA zostały niedawno przez komisję ekspertów dorocznej międzynarodowej wystawy w Edinburgh (Szkocja) zakwalifikowane do eksponowania w tamtejszych salonach wystawowych.

Komisja zaprasza go również do wzięcia udziału w następnej wystawie, która odbędzie się w sierpniu przyszłego roku.

dz

Listy

My koloniści z Kamiennej Góry chcemy zawiadomić Was, o jednej z ciekawszych imprez, a mianowicie: o Dniu Kolonisty, który odbył się 10 sierpnia 1973 r. krótko o naszym Dniu Kolonisty: impreza polegała na uroczystym przekazaniu władzy przez kierownictwo „kolonistom".

Pracownicy kuchni, i inni pracownicy kolonijni zastąpieni są „kolonistami", i oczywiście kadra kolonii jest podporządkowana „władzy kolonistów". Zajęcia gimnastyczne i zajęcia w grupach prowadzą wybrani „wychowawcy". A całość nadzorowana jest przez kierownictwo kolonii. Takich ciekawych imprez mamy więcej.

Często wyruszamy na piesze wędrówki do pobliskich gór, aby zdobyć brązową odznakę GOT. Zwiedzamy pobliskie zakłady przemysłowe, między innymi: Jarkowickie Zakłady Przemysłu Terenowego (zakład zabawek), Państwowe Zakłady Dziewiarskie w Chełmsku Śląskim.

Na zakończenie i podsumowanie kolonii zorganizowaliśmy żakinadę, w której brały udział także inne kolonie znajdujące się w Kamiennej Górze.

W programie żakinady znajduje się zawsze część artystyczna; będą to występy przy ognisku uczestników wszystkich kolonii. Dzięki współpracy kierownictwa i wychowawców, czas nam płynął szybko i wesoło, w bardzo przyjaznej atmosferze.

Serdecznie pozdrawiamy pracowników zakładu KZP i redakcję gazety „Celuloza".

„Koloniści"

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Piłka nożna

Początek rozgrywek przy pełnej mobilizacji

W ubiegłym sezonie piłkarskim, piłkarze ZKS „Celuloza" walczyli ze zmiennym szczęściem.. Mieli nawet szanse (drużyna seniorów) po reorganizacji znaleźć się w lidze wojewódzkiej, zabrakło im jednak do szczęścia przysłowiowego 1 punktu. Zawa żył tu — według obserwatorów i kierownictwa klubu — zlekceważony przez zawodników pamiętny mecz z „Tęczą" Krosno, który przegraliśmy na własnym boisku w stosunku 2:1.

W efekcie, drużyna nasza zajęła, jak wiemy, w lidze okręgowej 9 miejsce.

Na pocieszenie trzeba jednak dodać, że w punktacji fair play drużyna seniorów zajęła 2 miejsce w województwie, a drużyna juniorów nawet pierwsze.

Tegoroczny sezon piłkarski rozpoczął się 12 sierpnia, w związku z czym kierownictwo klubu musiało zrezygnować z zorganizowania obozu kondycyjnego dla zawodników, przewidywanego początkowo w Żywcu, a zgrupować zawodników w Witnicy Chojeńskiej. Na obozie tym przebywało 22 zawodników.

W nowym sezonie piłkarskim będziemy oglądać naszą drużynę seniorów wzmocnioną o nowych zawodników, bowiem — jak po informował nas kierownik sekcji piłkarskiej ZKS „Celuloza" — chęć reprezentowania naszych barw zgłosili; dotychczasowy bramkarz „Orła" Międzyrzecz — **Józef Socha**, napastnik — **Zygmunt Burtkowski**, pomocnik **Andrzej Szewczyk** oraz, z „Odry" Słubice pomocnik — **Puchalski**. Czy coś z tego wyjdzie — nie wiadomo. Poinformowano nas również, że kierownictwo klubu przeprowadziło rozmowę z kol. trenerem **Edwardem Orzechem** dotyczącą, całkowitego zaangażowania go w pracy szkoleniowo-wychowawczej. W bieżącym sezonie rozgrywek piłkarskich, klub nasz zgłosił do rozgrywek kl. B rezerwową drużynę złożoną z młodszych seniorów. Inicjatywie tej należy przyklasnąć bowiem o zaplecze piłkarskie należy troszczyć się nie tylko wśród piłkarzy najmłodszych.

Właśnie, jeżeli chodzi o juniorów to, jak wiemy, po zreformowaniu ligi juniorów, drużyna młodych piłkarzy znalazła się w lidze okręgowej juniorów. W celu jak najlepszego przygotowania juniorów do sezonu, piłkarze ci rozegrali dwa mecze kontrolne z przebywającą na zgrupowaniu w Słubicach „Brdę" Bydgoszcz (7:0) i „Stoczniowcem" Barlinek.

Tyle informacji o bieżących sprawach naszego piłkarskiego światka. Życzymy piłkarzom dobrej kondycji i wyników, działaczom zadowolenia, kibicom wiele emocji z boiska ZKS „Celuloza" którego płyta jak się dowiadujemy, do nowego sezonu została również odpowiednio przygotowana.

W.Z.

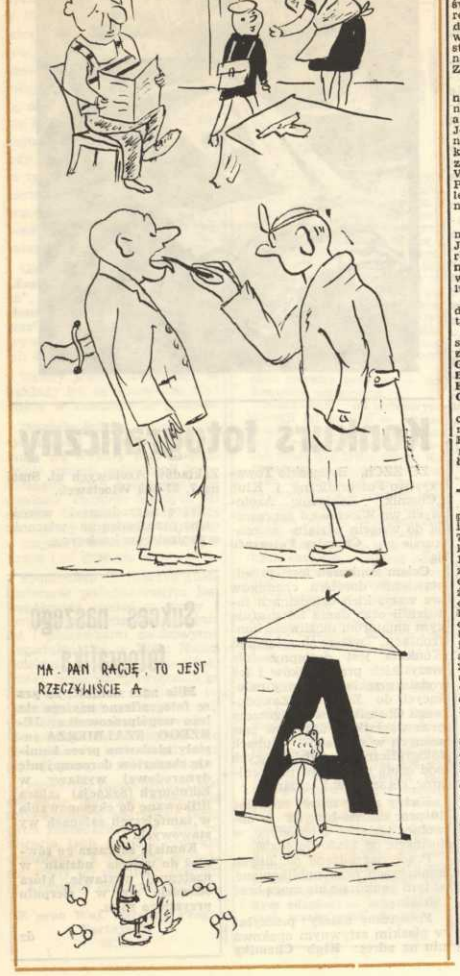

Z historii zapasów

Na matach świata kraju i województwa

Zapasy były uznane za najszlachetniejszą z dyscyplin sportowych starożytnych Igrzysk Olimpijskich. Już w 708 r. p.n.e. do programu igrzysk XVIII Olimpiady wprowadzono pięciobój (pentathlon). Ostatnią konkurencją tego najpopularniejszego agonu były zapasy, do których zawodnicy przystępowali po odbyciu konkurencji biegowej, skoku w dal, rzutu dyskiem i oszczepem. Zapasy jako samodzielną dyscyplinę, w której można było się ubiegać o wieniec oliwny wprowadzono także w 708 r. p.n.e. Od greckiej nazwy zapasów p a l e wywodzi się termin „palestra" oznaczający plac na którym odbywali ćwiczenia zapaśnicy. W późniejszych czasach tak nazywano wszystkie place sportowe.

Podobnie też pierwotną nazwą zapaśnika palestrics określano później wszystkich sportowców. To wszystko świadczy o pozycji jaką zajmowały zapasy w sporcie starożytnej Grecji. Od zapaśników też przejęli inni sportowcy zwyczaj nacierania się przed walką oliwą, by skóra była bardziej elastyczna i nie pękała pod wpływem działania promieni słonecznych, a także przeciwdziałała nadmiernemu poceniu się.

Należy także wspomnieć o dyscyplinie niezwykle niebezpiecznej dla zdrowia i życia zawodników — pankrationie, stanowiącej jak gdyby połączenie boksu z zapasami. Każdy chwyt i każde uderzenie były tu dopuszczalne. Tak więc w czasie walki pankrationisci mogli wykręcać i wyłamywać ręce i stopy, wykłuwać palcami oczy, łamać nosy, gnieść się nawzajem kolanami, gryźć itd. Niewątpliwie zarówno w zapasach jak w pankrationie, do czasu rozpowszechnienia się sportu zawodowego w formie walk gladiatorów ,agony nie przybierały tak ostrych form.

W 393 r. n.e. w okresie utraty niepodległości Grecji chrześcijański cesarz Teodozjusz I wydał zakaz urządzania olimpiad jako obrzędów pogańskich. Nastąpił zmierzch starożytnych Igrzysk Olimpijskich. Nie na Peloponezie należy jednak szukać początków sportu zapaśniczego. Najstarszym dokumentem są malowidła ścienne w skalnym grobowcu w Beni Hassan. Świadczą one, że ta dyscyplina sportu była uprawiana w Egipcie już 4.000 lat p.n.e. Później rozpowszechniła się w państwach starohellenskich.

W ubr. minęło 50 lat od powstania Polskiego Towarzystwa Atletycznego, które w 1922 r. przekształcono w Polski Związek Zapaśniczy. Inicjatorem był dwukrotny mistrz świata Władysław Pytlasiński. Sport zapaśniczy na terenach Polski ma jednak bogatszą tradycję. Wśród wielu sławnych polskich siłaczy średniowiecza wymienia się Stanisława Ciołka, dworzanina króla Jana Kazimierza. W XVI wieku sport zapaśniczy był już w Polsce rozpowszechniony. Ukazały się pierwsze ilustrowane opisy chwytów walk zapaśniczych. Znana też była humanistyczna treść sportu wywodząca się z filozofii Arystotelesa. Według formuły olimpijskiej „wróg" zmieniał się w „przeciwnika", a przeciwnicy zobowiązani są postępować na macie po dżentelmeńsku. Formuła ta nakazuje walczącym: „przegrywać bez urazy i zwyciężać bez pychy".

Długa jest lista ludzi, którzy złotymi głoskami zapisali się w historii polskiego sportu zapaśniczego i nie sposób nawet wymienić nazwiska tych sławnych mistrzów maty, którzy na to zasłużyli. Przedstawiamy zatem tylko najlepszych z najlepszych.

WŁADYSŁAW PYTLASIŃSKI (1863—1933) jest nie tylko pionierem zapaśnictwa w Polsce.

Odniósł on również wiele najwspanialszych zwycięstw. Do chwili przejścia na zawodowstwo, miał już na koncie ogromne sukcesy. W 1888 r. na turnieju w Biel zwyciężył w finale ówczesnego „króla" zapasów Furzera. Nieco później położył na łopatki znakomitego atletę niemieckiego Karla Absa. W 1891 r. rozpoczął karierę zawodową kontynuując serię zwycięstw. Mając 37 lat popularny „Pytlas" odniósł swój największy sukces zdobywając w Paryżu tytuł mistrza świata. W bogatym sezonie 1902 r. Pytlasiński wywalczył tytuł mistrza Ostendy, Brukselli, Warszawy. Otrzymał nagrodę Moskwy oraz tytuł championa. Dwa lata później w Bazylei Polak zdobył swój drugi tytuł mistrza świata. Mając 43 lata Pytlasiński w pełni sławy, rozstał się z karierą zawodniczą, poświęcając się działalności w ulubionej dyscyplinie sportu. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Atletycznego. Pod jego okiem pierwsze kroki na macie stawiał późniejszy mistrz nad mistrze Zbyszko Cyganiewicz.

STANISŁAW CYGANIEWICZ (Zbyszko) trzykrotnie zdobył tytuł mistrza świata. Po raz pierwszy na najwyższym podium stanął w 1906 r. w Paryżu, a kolejne tytuły wywalczył w 1921 r. w Nowym Jorku i cztery lata później w Filadelfii. Ten fenomenalny zapaśnik, władający jedenastoma językami, występował na kilku kontynentach. Jego zwycięstwa oklaskiwali m. in. król Anglii Edward VII, cesarz niemiecki Wilhelm II oraz maharadża Pendżabu. Do dziś wspomina się jego pojedynki z legendarnym zapaśnikiem Hindusem Gamma, Iwanem Poddubnym i Amerykaninem Gotchem.

WŁADYSŁAW CYGANIEWICZ (Zbyszko II) był mistrzem świata w latach 1914 (Paryż) i 1921 (Nowy Jork). Dwa tytuły mistrza świata miał na koncie również siostrzeniec Cyganiewiczów, Karol Nowina-Szczerbiński (Zbyszko III), sięgając po „złoto" w Milwauke (USA) w 1928 r. i w Buenos Aires w 1938 r.

Do plejady mistrzów świata należy również Władysław Masymiak, który wywalczył zaszczytny tytuł w 1925 r. w Buenos Aires.

A przecież lista nazwisk sławnych polskich mistrzów maty i znakomitych wychowawców jest znacznie dłuższa. Wymieniamy choćby: **Aleksandra Garkowienkę, Piotra Jankowskiego, Franciszka Bieńkowskiego, Piotra Cherudzińskiego, Klemensa Felchnerowskiego, Włodzimierza Kiślera, Wacława Okulicza-Kozaryna czy Jana Krause.**

Później nastały posmutne dni hitlerowskiej okupacji. Ginęły miliony Polaków, wśród nich również niejeden z walczących z bronią w ręku zapaśników. Po zakończeniu działań wojennych, już w 1946 r. rozegrano mistrzostwa Polski. Reaktywował działalność Polski Związek Atletyczny, grupujący do 1952 r. zapasy, podnoszenie ciężarów i judo. Później został utworzony samodzielny Polski Związek Zapaśniczy. Pierwszy, poważniejszy sukces powojenny biało-czerwoni odnieśli w 1960 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie. **Tadeusz Trojanowski** wywalczył wówczas brązowy medal. Na kolejne medale czekaliśmy do ubiegłego roku, które przypadły Kazimierzowi Lipieńowi oraz Czesławowi Kwiecińskiemu.

W powojennych turniejach o mistrzostwo świata polscy zapaśnicy zgromadzili dotychczas dziewięć medali.

Oto lista medalistów:

SREBRNY MEDAL:
Bolesław Mackiewicz — 1965, Tampere
Czesław Kwieciński — 1970, Edmonten
Paweł Kurczewski — 1971, Sofia
Kazimierz Lipień — 1971, Sofia

BRĄZOWY MEDAL:
Bernard Knitter — 1965, Tampere
Czesław Kwieciński — 1965, Tampere
Wacław Orłowski — 1967, Bukareszt
Bernard Szczepański — 1970, Edmonten
Jan Makowiecki — 1971, Sofia

Krótka jest historia sportu zapaśniczego na Ziemi Lubuskiej. Pierwsze nieśmiałe próby rozbudzenia zainteresowania tą nieznaną w województwie zielonogórskim dyscypliną podejmowały przede wszystkim LZS. W latach 1964—65 do chwili powołania ZOZZ, w woj. zielonogórskim działała jedyna sekcja LZS „Sęp" Sulechów, zrzeszająca w 1964 — 35, a rok później — 48 zawodników. W 1966 r. powstał ZOZZ, przy którym zrzeszone były trzy sekcje: „Celuloza" Kostrzyn, LZS Międzyrzecz i „Sęp" Sulechów. W tymże roku lubuscy zawodnicy zdobyli 16 klas II, 32 — III i 9 młodzieżowych.

Sporadycznie organizowano imprezy w Sulechowie, Szprotawie, przede wszystkim w stylu wolnym. Z czasem wraz z rozwojem obecnych Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, przy fabryce powstał ZKS „Celuloza", a w nim sekcja zapaśnicza. Dominował w niej styl klasyczny.

Pierwszymi instruktorami byli: pracujący z kostrzyńską młodzieżą do dziś były zawodnik „Gwiazdy" Bydgoszcz, **Zdzisław Jędryka** oraz **Konrad Sechafer**

Styl wolny cieszył się szczególnym zainteresowaniem wśród młodzieńców lubuskich wsi. Z czasem najsilniejszym ośrodkiem w tym stylu stał się Międzyrzecz. Względy organizacyjne i finansowe zdecydowały o powstaniu Wojewódzkiego Ludowego Klubu Sportowego „Nadodrze". Z sekcji zapaśniczych Nadodrza największe sukcesy notują grupy z powiatu międzyrzeckiego.

Dynamiczny rozwój stylu klasycznego ściśle związany jest z przyjazdem na Ziemię Lubuską obecnego trenera Celulozy, Włodzimierza Węgrzyna. Po półtorarocznym okresie pracy,ten bez reszty oddany swej sportowej pasji szkoleniowiec osiągnął wyniki liczące się na arenie krajowej. Solidna praca szkoleniowa i organizacyjna w okręgu w ub. roku przyniosła widoczne efekty. W punktacji okręgów OZZ Zielona Góra uplasowała się na X m. O widocznym postępie świadczy również ilość zdobytych klas sportowych. W 1972 r. sklasyfikowano 145 zapaśników. 5 osób uzyskało normy kl. I, 18 osób — III 32 — III, 16 — I młodzieżowej oraz 74 — II młodzieżowej. Aktualnie sport zapaśniczy na Ziemi Lubuskiej uprawia ponad 400 zawodników.

Z innych ważniejszych ubiegłorocznych sukcesów godne odnotowania są:
— VII m. okręgu w rozgrywkach I ligi indywidualnej,
— tytuł mistrza Polski młodszych juniorów Krawczyka,
— brązowy medal **K. Szczepankiewicza** w VI Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej (ponadto zdobyto osiem punktowanych miejsc);
— punktowane lokaty na MP seniorów;
— II m. **A. Korzińskiego** w Turnieju Nadziei Olimpijskich w Olsztynie;
— wprowadzenie 15 zawodników do rozgrywek I ligi indywidualnej;
— III lokata ZKS „Celuloza" w turnieju im. Wł. Miazia w Radomiu;
— tytuł wicemistrza Polski CRZZ **Wł. Wojciechowskiego**;
— I m. w młodzieżowym MP federacji „Chemik" drużyny „Celulozy".

W br. lubuscy klasycy odnieśli kilka dalszych cennych sukcesów. W mistrzostwach Polski seniorów we Włocławku **Sylwester Kalitka** w kat. 52 kg, **Edward Goldberg** w kat. 68 kg i **Marian Łuczak** w kat. 100 kg zajęli IV m. W mistrzostwach Polski juniorów klubów związkowych I m. zdobyli: **A. Korziński**, w kat. 45 kg i **Wł. Wojciechowski** w kat. 56 kg.

MISTRZOWIE OKRĘGU ZIELONOGÓRSKIEGO
Kat. 48 kg — **Wł Reizner** (Celuloza)
Kat. 52 kg — **Wł. Wojciechowski** (Celuloza)
Kat. 57 kg — **S. Kalitka** (Celuloza)
Kat. 62 kg — **St. Goldberg** (Celuloza)
Kat. 68 kg — **T. Duk** (Nadodrze)
Kat. 74 kg — **B. Baranowski** (Celuloza)
Kat. 82 kg — **W. Łopatka** (Celuloza)
Kat. 90 kg — **H. Gejec** (Celuloza)
Kat. 100 kg — **K. Skwarek** (Nadodrze)
Kat. + 100 kg — **M. Łuczak** (Celuloza)

(Wg informatora ZO ZZ oprac. W.Z.)

Poziomo: 1. Schillerowski sklepik z piosenkami, 3. W lunaparku i dwa razy w miesiącu w Łodzi, 7. Dzieło ratownika, 8. Świętokrzyski, 10. Zając dla myśliwych, 12. Człowiek świeckl a także nie znający się na rzeczy, 14. Bóstwo egipskie związane z kultem Księżyca, 15. Miasto w Belgii pomiędzy Leodium i Namur, 17. Jan Sebastian, kompozytor znów bardzo modny, 21. Marynarz na dziobie statku, 22. Amerykańskie imię, 24. Ma niedobry w głowie, a w dodatku (tutaj) na niej stol, 25. Film Konica z J. Fedorowiczem i B. Łazuką, 27. Miasto w powiecie gliwickim, 28. Syn w sztuce, 29. Spolszczone imię wielkiej francuskiej aktorki Bernhardt.

Pionowo: 1. Kamienna kobieta z balkonem na barkach, 2. Wyczółkowski, albo Solski, lub Paderewski, 3. Rodzimy „kanarek", 4. Wódz normański, książę nowogrodzki, 5. Anemon, pospolita w Polsce bylina jaskrowata, 6. Joanna d'..., 8. Strach w małej skali, 9. „...Makowe" Orzeszkowej, 11. Wybitna jednostka w sporcie, wywiadzie, 13. Śląska dziewczyna z fortuną w kuponie, 16. Tytuł dramatu Słowackiego, 18. Morze Adriatyckie, 19. Czarnohora-szczyt w Karpatach Wschodnich, 20. Francuski rodzajnik lub nuta w gamie, 23. Imię tłumacza literatury Belmonda, 24. Żebracza walizka, 25. Dużo za nim widział i opisał to w książce Jacek Stwora, 26. „Przymus" owocowy.

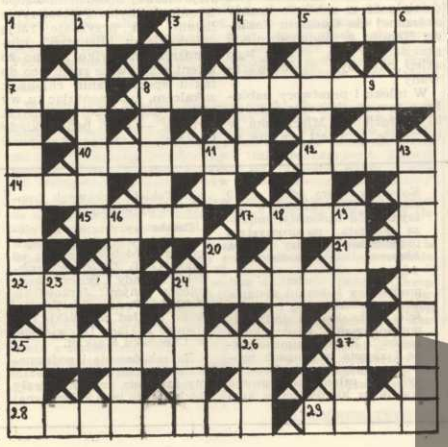

Myśli pożyczone

„Nikt nie ma dostatecznie dobrej pamięci, by skutecznie kłamać".

* * *

„Nie ma nic bardziej nieznośnego, jak głupiec, któremu dobrze się powodzi".

* * *

„Ulec ciężkiemu wypadkowi, złamać serce, odwiedzać wielu lekarzy i usłyszeć, że tylko Ty możesz mnie uleczyć — zostając moją żoną, to budować cesarstwo miłości na całe życie".

BOLESŁAW WIERZBOWSKI

Wybrane słowa

na stropie brzoza maleńka
rozpycha się w cegle
zdolna przyjmować wiatr
z każdej strony
i soki o smaku
zaprawy

a wybiera tylko
słowa dawniejszych
twórców tej
opoki

słowa bez tynku
albo słowa
bez kielni

korzonkami
przyprawia
wiązanie
muru

Terminarz technika

Pod koniec br. ukaże się XXII edycja (wydanie) Terminarza Technika na 1974 r. Cena terminarza wraz z igłe litową okładką oraz branżową wkładką i notatnikiem wynosi: w przedpłacie — 25 zł, w sprzedaży — 30 zł.

Przedpłatę od członków stowarzyszeń naukowych i technicznych, indywidualnie i zbiorowo (przez koła zakładowe) przyjmują zespoły kolportażowe przy terenowych biurach NOT do 5 listopada br.

Sprzedaż po cenie 30 zł odbywać się będzie w Księgarniach „Domu Książki" i w kioskach „Ruchu".

Oto tytuły wkładek branżowych: **Automatyka przemysłowa, Budownictwo, Chemia, Ekonomia i Organizacja, Elektronika, Elektrownie i Sieci, Geodezja, Górnictwo, Hutnictwo, Instalacje i Urządzenia Elektryczne, Komunikacja, Leśnictwo i Drzewnictwo, Materiały Budowlane, Mechanika — Konstrukcja, Mechanika Technologia, Melioracja i Sadownictwo, Odlewnictwo, Ogrodnictwo i tereny zielone, Okrętownictwo, Poligrafia i Papiernictwo, Przemysł Cukierniczy, Przemysł Mleczarski, Przemysł Naftowy, Przemysł Skórzany, Przemysł Spożywczy, Rolnictwo, Technika Cyfrowa, Technika Sanitarna i Gazownictwo, Teleelektryka, Włókiennictwo.**

dz

„Celuloza" — organ Samorządu Robotniczego KZP Redaguje kolegium w składzie: Eugeniusz Bernat, Bolesław Florczak, Ryszard Deska (przew. koleg.), Franciszek Gardzielewicz, Stanisław Krawczyk, Kazimierz Modliborski, Józef Pokora, Szczepan Zawadzki, Wincenty Zdzitowiecki. Zdjęcia K. Mazur, J. Szalbierz.

Adres redakcji: Kostrzyn, ul. Fabryczna 1.

Skład, łamanie i chemigrafia: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa" — Drukarnia Prasowa, ul. Reja 5.
Zam. 950.

Druk. Ziel. Zakł. Graficzne
Zam. 3434 — J-5

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN